Wydanie B. C.

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW. UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV · Kraków, środa 24 listopada 1937 Nr 323

ADAM ROMER

Ku pacyfikacji Europy?

Społeczeństwa europejskie żywo interesują się przebiegiem ostatnich rozmów porozumiewawczych tylu zwierzchników państw i kierowniczych mężów stanu. Stosunkowo najmniej zajmowano się Konferencją Brukselską; było do przewidzenia, że Japonia nie zgodzi się na mieszanie się mocarstw do jej wojny z Chinami, licząc w dodatku na przychylność Niemiec i Włoch, związanych z Japonią Rzymskim paktem przeciwkomunistycznym. Przecież tylko zwycięstwo Japonii może uchronić Chiny przed hegemonią Sowietów, dziś już faktycznie będących panami, pośrednio, czy bezpośrednio, mahometańskiej, mongolskiej (na północ od muru chińskiego i komunistycznej (zbuntowanej przeciw Nankinowi) prowincyj Chin. Mając w dodatku bliższe troski, opinia europejska mało względnie przejmuje się dolą Chin, nawet w postaci widma „czerwono-żółtego niebezpieczeństwa".

Natomiast pobyt w Londynie królów Belgii, Bułgarii i Grecji, oraz wysłannika Mussoliniego hr. Volpi, odwiedziny lorda Halifaxa oraz premiera Daranyi i ministra spr. zagranicznych Węgier Kanyi w Niemczech, wreszcie zapowiedziana wizyta francuskiego min. spr. zagranicznych Delbos'a w Warszawie i w stolicach Małej Ententy, oto wydarzenia największej wagi dla samej Europy. Zanosi się na nową wielką próbę pacyfikacji Europy, drogą odprężenia pomiędzy mocarstwami demokrat. a „totalnymi". „Bloki ideologiczne" nie mogą już zagrażać pokojowi wybuchem wzajemnych namiętności. Przede wszystkim zaś próba ta ma się dokonać w obrębie samej Europy. Francja rezygnuje z pomysłów „paktu wschodniego" i zrażając się coraz bardziej do prowokacyjnej polityki czerwonej Moskwy,

GOTOWĄ JEST DO POROZUMIENIA BEZ UDZIAŁU SOWIETÓW.

Anglia zaś przystępując do rokowań gospodarczych z Stanami Zjednoczonymi, nie łudzi się już możliwością aktywniejszego ich udziału w polityce europejskiej: zamach stanu Prezydenta Brazylii, p. Vargas'a wprowadzający tam ustrój faszystowski, mocno zaszachował „demokratyczną orientację" prezydenta Roosevelta; trudno mu atakować faszyzm w Europie, skoro ma go już pod ręką w samej Ameryce. Dla Francji dziś najpilniejszą sprawą to — porozumienie się z własnymi sojusznikami!

Znakomity pisarz francuski Bardoux słusznie stwierdza w „Temps", że najtrudniejszą do pacyfikowania dzielnicą Europy to — Europa środkowa! Wojna domowa w Hiszpanii ma się już raczej ku końcowi i już przestała zagrażać pokojowi europejskiemu. Nie stać już Sowiety, osłabione krwawą „czystką" Stalina i zmuszone do wspomagania sprzymierzonych Chin, na pomoc krwawym zbirom w Barcelonie. Anglia już dogaduje się z gen. Franco i nie ma już pretensji do Włoch o jego wspomaganie. W Londynie liczą na zupełny rozkład francuskiego „Frontu Ludowego" z chwilą załamania się czerwonej Hiszpanii. (Stąd rozpaczliwe prowokacje, zmierzające do kompromitowania prawicy francuskiej).

WŁOCHY ZADOWOLONE Z PODBOJU ABISYNII, NIE PRZEDSTAWIAJĄ DZIŚ TRUDNOŚCI NA DRODZE DO UTRWALENIA POKOJU,

zwłaszcza, że okazując pomoc Hiszpanii narodowej, nie dążą one do terytorialnych korzyści. — Największym zagadnieniem dla pokoju Europy są pretensje niemieckie. Zdaniem p. Bardoux ostatnie porozumienie polsko-niemieckie dowodzi, że Hitler licząc się nadal z Polską, zadowoli się na razie „partyjną" aneksją Gdańska i nie naruszy formalnie traktatów na wschodzie. Natomiast liczy on na wewnętrzny przewrót narodowo-socjal. w Austrii i na wewnętrzny rozkład wielonarodowościowej Czechosłowacji; państwo to przez swój niefortunny sojusz z Sowietami ma przeciwko sobie zwarty blok mocarstw trójporozumienia przeciwkomunistycznego. Tu zaś nie pomogą traktaty, a wszystko zależy od wewnętrznej spoistości i odporności Austrii i Czechosłowacji. Hasło samostanowienia narodów, ongiś broń koalicji w walce z mocarstwami centralnymi odwraca dziś swoje ostrze przeciwko wczorajszym zwycięzcom. Jest również już mowa o ewentualnym powrocie Niemiec do Ligi Narodów za cenę kolonij.

Oto mniej więcej wyłaniający się z powodzi plotek obraz „rzeczywistości rzeczywistej". — W takich warunkach trudno uwierzyć w rychłą pacyfikację. Ktoś bowiem będzie musiał za nią zapłacić — to pewnie! Zapłaci oczywiście najsłabszy — moralnie i materialnie. Daleko jeszcze światu do pojednania na podstawie sprawiedliwości. Tym bardziej Polska winna być czujna, silna i — zjednoczona.

Dokoła kryzysu gabinetowego w Belgii

Ponowna misja Jansona

Bruksela, 23. XI. (PAT). Janson podjął się ponownie misji tworzenia nowego rządu.

* * *

Bruksela, 23. XI. (PAT). Król Leopold zwrócił się ponownie do Jansona, powierzając mu misję tworzenia nowego rządu po odmowie z jaką się spotkał ze strony Tschoffena (katolik) i Bruneta (socjalista). Tschoffen już w godzinach rannych uchylił się od podjęcia się misji uformowania nowego rządu. Podobne stanowisko zajął minister bez teki Brunet, deputowany socjalistyczny, do którego król zwrócił się z kolei z propozycją, by wszczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw. Janson wobec odmowy przedstawicieli innych stronnictw, pozostał jedynie kandydatem na przyszłego szefa rządu.

Bezpłodne obrady
konferencji brukselskiej dobiegają końca

Bruksela, 23. XI. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu konferencji 9 mocarstw zawierdzony został w zasadzie projekt składającego się z 11 paragrafów raportu z wyjątkiem par. 9., który przesądza o przyszłości i jest raczej następstwem deklaracji, która dopiero zostanie złożona. Paragraf ten mianowicie stwierdza, że uczestnicy konferencji wobec znacznych różnic dzielących ich z rządem japońskim, nie są w możliwości prowadzenia w dalszym ciągu swych prac. Projekt deklaracji, ustalający ostatecznie stanowisko konferencji, zostanie poddany zbadaniu w środę, gdy delegacje chińska i norweska nawiążą już kontakty ze swymi rządami i otrzymają od nich instrukcje. Wszelkie przewidywania co do tekstu deklaracji są przedwczesne, gdyż delegat Chin Wellington Koo zapowiedział zgłoszenie poprawki.

Szybki pochód wojsk japońskich

Szanghaj, 23. XI. (PAT). Zdobycie wielkiego ośrodka przemysłowego Wu-Sih przez Japończyków nie zostało jeszcze potwierdzone. Oddziały japońskie rozpoczęły natarcie na Wu-Szing, inny ośrodek przemysłowy położony na południe od jeziora Taihu. Ludność opuściła miasto. Bardziej na południe Japończycy posuwają się wzdłuż linii kolejowej Szanghaj—Hangczeu. Wojska japońskie posuwają się z taką szybkością, że służba zaopatrzenia posługuje się samolotami, wobec powolności i trudności, na jakie napotyka transport kołowy.

Nowy ambasador sowiecki w Chinach

Moskwa, 23. XI. (PAT). Nowym ambasadorem sowieckim w Chinach na miejsce Bogomołowa mianowany został Ługaniec-Orelskij. Koła oficjalne nie wyjaśniają, kto to jest Orelskij i jaki jest los Bogomołowa.

—o0o—

Gen. Franco zgadza się
na powrót Basków z Francji

St. Jean de Luz, 23. XI. (PAT). Rzeźbiarz Real del Sarte, który udał się do Hiszpanii, by omówić z gen. Franco warunki powrotu do kraju Basków, którzy schronili się na teren Francji, powrócił z podróży i oświadczył, iż gen. Franco gotów jest zezwolić na powrót uciekinierów baskijskich pod warunkiem, że albo zaciągną się do szeregów armii narodowej, albo też pracować będą w zakładach przemysłu wojennego. W razie gdyby powracający uciekinierzy nie zgodzili się ani na jedną, ani na drugą ewentualność, będą oni zamknięci w obozach koncentracyjnych do czasu, aż dwaj obywatele hiszpańscy, znani ze swych niezłomnych przekonań narodowych złożą za nich odpowiednie gwarancje.

Ks. Alba przedstawicielem w Anglii

Salamanka, 24. XI. (PAT). Radio Nacional donosi: W wyniku wymiany not między brytyjskim Foreign Office a rządem w Salamance ks. Alba mianowany został oficjalnie reprezentantem interesów narodowej Hiszpanii w Londynie.

100 nowych projektów ustaw

Warszawa, 23. XI. (Telef.). Dziś odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu p. Cara zebranie przedstawicieli parlamentarnych grup regionalnych. Marszałek Car poinformował zebranych o projektach ustaw, które rząd zamierza wnieść na sesję zwyczajną. Jak się dowiadujemy, Izby ustawodawcze będą miały do załatwienia w tej sesji 100 ustaw łącznie z ustawami pozostałymi z sesji ubiegłej. Na czoło projektów ustawodawczych wysuwa się plan inwestycyjny i ustawy podatkowe, które mają objąć także zmianę ustawy o podatku przemysłowym i podatek od piwa. Obok zmiany ustawy o ustroju Warszawy ma być załatwiona ustawa o ustroju miasta Gdyni, szereg ustaw o kredytach dodatkowych oraz jak zwykle różne ustawy ratyfikacyjne umów międzynarodowych, a dalej ustawy rolnicze, projektowane przez Koło Rolników i kilka ustaw z zakresu opieki społecznej, m. in. ustawa o walce z chorobami wenerycznymi.

Echa obchodu „Święta Niepodległości" w Poznaniu

Poznań, 23. XI. (PAT). Dowódca okręgu korpusu nr. 7, gen. Knoll ogłosił następujące oświadczenie:

Dzień 11 listopada obchodzony uroczyście w całej Polsce jako „Święto Niepodległości" został w Poznaniu zakłócony napaściami na biorące udział w święcie organizacje społeczne i przysposobienia wojskowego.

Biorąc pod uwagę, że: 1) Zgodnie z regulaminami wojskowymi (reg. sł. wewn. cz. 3) defiladę przyjmuje najstarszy rangą oficer garnizonu, 2) że wojsko organizując przebieg uroczystości oraz defilady wzięło na siebie odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo organizacyj biorących udział w uroczystości, której było gospodarzem, 3) organizacje P. W. i społeczne wzięły udział w obchodzie i defiladzie na apel p. ministra spraw wojskowych. Stwierdzam, że akty napaści mącąc powagę uroczystości i wprowadzając w atmosferę uroczystego obchodu niegodne wystąpienia o cechach partyjno-politycznych, ugodziły w wojsko.

Faktu obrażenia wojska nie umniejszą okrzyki wznoszone na cześć defilującego wojska, policji i niektórych organizacyj społecznych, wobec czego zastrzegam sobie pełne wyciągnięcie konsekwencyj.

(—) Dowódca okręgu korpusu nr. 7, Knoll, generał brygady.

---o---

Przemysł na pomoc zimową

Warszawa, 23. XI. (PAT). Na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie odbyła się pod przewodnictwem b. min. Strassburgera konferencja z przedstawicielami centralnych związków przemysłowych w celu ustalenia branżowych norm ofiar na pomoc zimową. Jak wiadomo ogólne normy ustalone dla przemysłu wynoszą od 1 do 3 promille od obrotu w 1936 r. lub 1937 r. przy czym dla poszczególnych gałęzi produkcji przemysłowej mają być określone stawki branżowe w porozumieniu z samorządem gospodarczym i zainteresowanymi organizacjami. Natomiast w braku ścisłych stawek branżowych ma być stosowana najwyższa skala wymiaru t. j. 3 promille od obrotu. Tendencją jest — ustalenie nie jednej sztywnej stawki dla całej branży, lecz uzależnienie jej od wysokości uzyskiwanego dochodu, a więc np. przedsiębiorstwa nie wykazujące dochodu w ostatnim roku winny ofiarować 1 promille, przedsiębiorstwa wykazujące małą rentowność 2 promille, a przedsiębiorstwa wykazujące dużą rentowność 3 promille.

Stosownie do tych zaleceń ustalił swe normy Polski Związek Przemysłowców Metalowych. Związek przemysłu chemicznego ustalił, iż przedsiębiorstwa nie wykazujące dochodu ofiarują 1 promille od obrotu, przedsiębiorstwa wykazujące rentowność do 4 procent — 2 promille, a 3 promille przedsiębiorstwa wykazujące rentowność wyższą od 4 proc. Związek hut szlanych ustalił, iż huty szklane pracujące bez dochodu ofiarują 1 promille, a wykazujące dochód 2 promille. Związek polskich fabryk portland cementu ustalił normę sztywną 2 promille dla wszystkich przedsiębiorstw.

Wreszcie przemysł cukrowniczy zadeklarował łączną ofiarę wszystkich cukrowni w wysokości 2,100.000 kg. cukru. Wartość tej ofiary wynosi 5 promille od obrotu wszystkich cukrowni

---ooOoo---

Proces Doboszyńskiego przeniesiony do Lwowa

We wtorek odwiedził inż. Doboszyńskiego mec. Stuhr i dowiedział się, że w tymże dniu wręczono oskarżonemu postanowienie sądu z dnia 25 października (!) br., w którym sąd postawił wniosek, aby sprawa inż. Doboszyńskiego przekazana została któremukolwiek ze sądów apelacji lwowskiej, a to „ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości".

Przedstawiciele Niemiec, Włoch, Węgier i Austrii przy jednym stole...

Berlin, 23. XI. (PAT). W poniedziałek wieczorem minister spraw zagr. Rzeszy von Neurath wydał obiad, na który przybyli: premier węgierski Daranyi, minister spr. zagr. Węgier Kanya. W obiedzie wzięli poza tym udział dyplomatyczni przedstawiciele Włoch, Węgier i Austrii oraz liczni przedstawiciele rządu Rzeszy, armii i marynarki. W czasie obiadu min. v. Neurath wygłosił przemówienie, w którym podkreślił dawną wierną przyjaźń łączącą naród węgierski i niemiecki i wskazał na wzniosły cel, jakim jest praca dla pokoju w Europie, a do którego oba państwa zgodnie dążą.

W odpowiedzi przemawiał premier Daranyi, uwypuklając zacieśnienie przyjaźni pomiędzy obu narodami, jakie się zaznaczyło w czasie ciężkich doświadczeń wojennych, a które po wojnie tak szczęśliwie rozwijały się w przyjaznej atmosferze. Również i min. Daranyi w zakończeniu swego przemówienia podkreślił wolę Węgier i Niemiec niezmiennej pracy na rzecz pokoju.

Za co wydalono z Niemiec korespondenta Havasa

Paryż, 23. XI. W tych dniach został wydalony z Niemiec korespondent berliński francuskiej agencji Havasa. Poniżej podajemy in extenso telegram przezeń nadesłany do Paryża, za który dziennikarz francuski został wydalony z granic Trzeciej Rzeszy w ciągu 24 godzin:

„Berlin, 13 listopada. — Choroba bydlęca t. zw. zaraza pyska lub inaczej tyfus zwierzęcy, która daje się we znaki rolnikom w licznych miejscowościach na terenie Trzeciej Rzeszy, zwłaszcza zaś w okolicach zachodnich i południowych, staje się istną klęską ponieważ zaczyna poważnie zagrażać krowom i owcom, tym samym wpływając na aprowizację Niemiec w mleko i masło. W Berlinie obecnie sprzedaje się już tylko 180 gramów masła zamiast 200 na osobę tygodniowo. Chcąc jakoś odwrócić niezadowolenie ludności, prasa niemiecka oskarża zagranicę, a nawet Kościół katolicki, że jest przyczyną powyższej epidemii. W rzeczywistości najprawdopodobniejszym jest, że przyczyną tak poważnej epidemii jest niedożywanie lub też nieodpowiednie odżywianie bydła w skutek planu czteroletniego".

Ukraińcy u premiera

Warszawa, 23. XI. (PAT). Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym wicemarszałka sejmu Mudryja w towarzystwie posła Pełeńskiego, inż. Polija i inż. Mudryka. Audiencja dotyczyła spraw natury gospodarczej.

---o---

Reorganizacja władz O. Z. N.

Warszawa, 23. 11. (Telef.). Krążą pogłoski, że w najbliższym czasie ma nastąpić dość duża reorganizacja władz OZN. Do ścisłej współpracy we władzach OZN będzie powołanych wielu działaczy dawnego B. B.

Plan inwestycyjny przedmiotem narad rządu

Warszawa, 22. XI. (PAT). Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów w sprawie planu inwestycyjnego na następny okres.

Rolnicy u wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawa, 23. XI. (PAT). Wicepremier E. Kwiatkowski przyjął delegację prezydiów Związku Izb i Organizacyj Rolniczych oraz koła rolników posłów i senatorów w osobach, posłów Sobczyka, Światopełk Mirskiego, Jabłońskiego, Hyli i Krzeczunowicza oraz prezesa Krzyżanowskiego.

Delegacja złożyła na ręce p. wicepremiera jako kierownika prac gospodarczych rządu oraz ministra skarbu obszerny memoriał, dotyczący zagadnień kredytowych rolnictwa. W wyniku dłuższej rozmowy, w toku której p. wicepremier stwierdził, że zagadnienia te są przedmiotem aktualnych rozważań ministerstwa skarbu — ustalone zostały zasady współpracy organizacyj rolniczych z ministerstwem zmierzającej do ustalenia ostatecznych wniosków.

Kto wygrał 100 tysięcy?

Warszawa, 23. XI. (Tel.). Dziś w ostatnim dniu ciągnienia II klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: 100.000 zł. na nr 42.327, 10.000 zł. na nr 133,929, 5.000 zł. na nr 40.993, 160.574, 2.000 zł. na nr 35.843, 103.605. W trzecim i czwartmy ciągnieniu padły wygrane: 20.000 zł. na nr 88.070. 10.000 zł na nr 56.300, 168.804, 5.000 zł. na nr 166.361, 170.993, 2.000 zł. na nry 73.425, 145.673, 166.506, 168.525.

Giełda warszawska

Warszawa, 23. XI. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Belgia 89.90, Amsterdam 293.30, Londyn 26.44, N. Jork czek 5.27 5/8, kabel 5.27 7/8, Paryż 17.99, Praga 18.57, Sztokholm 136.40, Zurych 122.30.

Akcje: Bank Handlowy 45, Bank Polski 108, Węgiel 25, 24¾, Lilpop 53¾, 54, Ostrowiec 48¾, Haberbusch 42½, 42¼.

Papiery procentowe: 4½ proc. pożyczka wewnętrzna 57¼, 57 (ostatni setki), 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 73, serie 84½, II emisja 72½, serie 83¼, 5 proc. pożyczka konwersyjna 63, 4 proc. premiowa pożyczka dolarowa 40¼, 40½, 40¼, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 60¼, 59.38 (ost. drobne).

---o---

Kanclerz Hitler na bankiecie japońskim w Berlinie

Berlin, 23. 11. (PAT). Z okazji rocznicy zawarcia niemiecko-japońskiego układu antykominternowskiego ambasador japoński hr. Muszakoji wydaje bankiet, na którym ma być obecny kanclerz Hitler, premier Goering, min. Hess, marsz. von Blomberg, amb. von Ribbentrop, dowódca marynarki admirał Raeder Himmler i Rosenberg z ramienia partii narodowo-socjalistycznej, oraz ambasador włoski Attolico. Zwraca powszechną uwagę fakt,, iż kanclerz Hitler po raz pierwszy weźmie udział w przyjęciu, wydanym przez akredytowanego w Berlinie dyplomatę.

Gandhi wraca do zdrowia

Bombaj (PAT). W zdrowiu Gandhiego nastąpiła wybitna poprawa. Ciśnienie krwi uległo znacznemu zmniejszeniu.

Ponowna zniżka kursów giełdowych w Nowym Yorku

Waszyngton, 23. XI. (PAT). Na Wall Street zaznaczyła się wczoraj ponownie poważna zniżka kursów giełdowych. Niektóre akcje osiągnęły zniżkę nie notowaną od dwóch lat. Najniżej spadły akcje zakładów metalurgicznych.

Skazany na banicję

Lizbona, 23. XI. (PAT). Rząd portugalski skazał na dwuletnie wygnanie byłego gubernatora Angoli Paiva Couceiro z powodu złośliwych i oszczerczych zarzutów pod adresem kolonialnej polityki rządu Salazara. W wydanym z tego powodu oficjalnym komunikacie zawiadamia rząd, iż dał Couceiro z uwagi na jego zasługi w koloniach portugalskich, sposobność cofnięcia lub uzasadnienia tych zarzutów. Couceiro z tych propozycji nie skorzystał.

Stronnictwo Ludowe

wobec zagadnienia wyborów

Warszawa, 23. XI. (Telef.). Agencja Agrarna donosi, że naczelny organ Stron. Ludowego „Zielony Sztandar“ w numerze na 28 listopada przyniesie artykuł wstępny pod tytułem „Walka o wybory“, który zanalizuje stanowisko ludowców wobec zagadnienia nowych wyborów i wobec memoriału złożonego przez PPS. P. Prezydentowi Rzplitej. Postulat zmiany ordynacji wyborczej — pisze „Zielony Sztandar“ i nowych demokratycznych wyborów do Sejmu i Senatu wysuwany od szeregu lat przez milionowe masy chłopskiej na zjazdach, zgromadzeniach i kongresach Stron. Ludowego, zawarty w uchwałach pamiętnego zjazdu 200.000 chłopów w Nowosielcach, w ostatnich tygodniach przypomniany został z całą powagą i naciskiem w memoriale PPS. złożonym P. Prezydentowi Rzplitej na Zamku warszawskim. **Postulat ten nie jest już dziś własnością jedynie Stron. Ludowego i PPS. Jest on sprawą olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego, m. in. i takich jego odłamów, które zrzeszają się poza obrębem wpływów tych dwu stronnictw.**

Dla nas politycznego ruchu chłopskiego stosunek do żądania zmiany obecnej ordynacji wyborczej i rychłego zarządzenia wyborów jest miarą rzetelności względem własnego narodu.

Dla mas chłopskich nowe demokratyczne wybory nie tylko do Sejmu i Senatu ale i do samorządu wszystkich szczebli są gwarancją, że życie polskie toczyć się będzie normalnym trybem. Państwo polskie nie doznało jeszcze nigdy zawodu ze strony swoich mas. W chwilach dla siebie najtragiczniejszych zwracało się do warstw ludowych i od nich otrzymywało siłę zabezpieczającą jego byt. Nie może więc i dziś być połączone z niebezpieczeństwem dla państwa oparcie go o warstwy ludowe.

——oOo——

Organizacja władz

czwórporozumienia młodzieżowego

Warszawa, 23. XI. (Telef.). Podpisany niedawno regulamin międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczej organizacji młodzieżowych, mianowicie harcerstwa, „Strzelca“, Zw. Młodej Wsi i Organizacji Młodzieży Pracującej, składa się z 8 artykułów, obejmujących nazwę, cel, skład przywództwa, zebrania, podkomisje, protokóły i i.

Według regulaminu w skład komisji wchodzi po trzech przedstawicieli zjednoczonych organizacji oraz przedstawiciele Min. Spraw Wojsk., Min. Oświaty, Państw. Urzędu Wychow. Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. O przyjęciu nowych członków decyduje jednomyślnie plenum komisji. Na czele jej stoi prezydium, do którego każda z organizacji wyśle jednego przedstawiciela. Na czele prezydium stoi przewodniczący, obok niego wiceprzewodniczący i sekretarz.

Dla przygotowywania wniosków w sprawach dotyczących działalności komisji międzyzwiązkowej porozumiewawczej zostają powołane podkomisje: organizacyjna, prasowo-wydawnicza oraz studiów.

Dla uzgadniania spraw związanych ze sprawą dziewcząt i kobiet zostanie powołana rada pracująca na prawach komisji.

W razie sporów co do kompetencji podkomisij rozstrzygać będzie ostatecznie międzyzwiązkowa komisja porozumiewawcza. Dla rozstrzygania zaś sporów powstałych na tle prac terenowych komisja będzie powoływać specjalne podkomisje z udziałem rzeczoznawców.

Undo w obliczu rozłamu?

Warszawa, 23. XI. (Telef.). Agencja Agrarna donosi ze Lwowa, że odbyło się tam posiedzenie Centr. Komitetu Unda zwołane na życzenie opozycji, grupującej się koło ruskiego dziennika „Diło“. **Na czele tej opozycji stoją dr Lewicki i posłowie Kuźmowicz oraz Terszakowicz. Atak opozycji został skierowany przeciwko posłowi Mudremu oraz posłowi Celewiczowi. Opozycjoniści żądają ustąpienia prezydium Unda i odgraniczenia działalności parlamentarnej Unda od prezydium organizacji. Opozycja znalazła się w mniejszości i poniosła klęskę. Obrady miały przebieg bardzo burzliwy. Nie wiadomo, co zrobi obecnie grupa opozycyjna. Nie jest wykluczone utworzenie przez nią odrębnej organizacji politycznej.**

——◆——

Demonstracja na Uniwersytecie Jagiellońskim

We wtorek rano grupa młodzieży lewicowej urządziła w westibulu Collegium Novum demonstrację przeciw projektowi wprowadzenia ghetta na U. J. Grupa odśpiewała „Czerwony Sztandar“ i „Gdy naród do boju“ oraz wznosiła różne okrzyki przeciw faszyzmowi i ghettu. Rozrzucono ulotki, zawierające protest przeciw wprowadzeniu ghetta. Podobne manifestacje urządziła ta sama grupa na Wyższym Studium Handlowym i na Studium Rolniczym.

Po tych krótkich demonstracjach lewicowi akademicy szybko się ulotnili bojąc się reakcji ze strony młodzieży narodowej.

We wtorek rano w Instytucie Chemicznym U. J. młodzież przemocą usunęła ze sali żydów. W czasie tej akcji doszło do drobnych starć między młodzieżą polską a żydowską.

——ooOoo——

Licencjaty i przymusowe praktyki

w niektórych szkołach średnich

Warszawa, 23. 11. (Telef.). W związku z reorganizacją szkolnictwa średniego i wprowadzenia liceów, niektóre licea będą miały prawo nadawania tytułu licencjantów. W szczególności dotyczyć to będzie liceów handlowych i administracyjnych.

Licencjaty upoważniać będą do studiów na niektórych wydziałach w wyższych uczelniach. Licea nadające te tytuły składać się będą z trzech klas, przy czym specjalizacja uczących się ma następować w klasie trzeciej. Nowością w szkołach średnich będzie wprowadzenie praktyk przymusowych. Praktyki obowiązywać będą uczniów liceów handlowych. Praktyka ma wynosić co najmniej 300 godzin pracy w rozmaitych przedsiębiorstwach.

——oOo——

Rząd polski nie uznał rządu gen. Franco

Warszawa, 23. XI. (Telef.). Z kół zbliżonych do Min. Spraw Zagr. wyjaśniają, że podana przez biuro prasowe w Salamance wiadomość, o uznaniu przez Polskę rządu gen. Franco nie odpowiada rzeczywistości.

Wyrok na 32 komunistów w Kielcach

W wyniku 5-dniowej rozprawy przeciwko 32 oskarżonym o działalność wywrotową sąd okręg. w Kielcach ogłosił wyrok, skazujący: **Altera Goldsteina na osiem lat więzienia, Izraela Paciorkowskiego i Chaję Górkę na 6 lat więzienia każdego, Szmula Pantinera, Abrama Piwko, Esterę Kuperberg po 5 lat więzienia, Chanę Weber na 4 lata, Stellę Cemberkiewicz, Joska Kantora, Szymona Goldmana, Kreidlę Kaufman i Chaję Goldszleger po 3 lata więzienia, zaś Jana Waligórę na 8 mies. aresztu.** Pozostałym oskarżonych sąd uniewinnił. Od wyroku prokurator zapowiedział apelację.

Stan bezrobocia

Warszawa, 23. XI. (Telef.). Według ostatnich danych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w całej Polsce w dniu 15 listopada wynosiła 282.777 osób. W porównaniu ze stanem na dzień 1 listopada liczba ta wzrosła o 18.162.

PROJEKT ZWOLNIENIA OD PODATKU DROGOWEGO SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH.

Warszawa, 23. XI. (Telef.). **W rządzie omawiany jest projekt całkowitego zwolnienia od podatku drogowego nowych samochodów ciężarowych, gdyż ich liczba wzrasta w tempie zbyt powolnym.**

2 LUTEGO KONGRES STR. LUDOWEGO.

Warszawa, 23. 11. (Telef.). Najbliższy kongres Stron. Ludowego ma się odbyć 2 lutego roku przyszłego. Oficjalnego zwołania kongresu dokona Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa na posiedzeniu w czwartek 25 b. m.

Japońskie wieści o nastrojach chińskich

Tokio, 23. XI. (PAT). „Niczi-Niczi Szimbun“ donosi z Szanghaju, iż 14 b. m. odbyła się w Nankinie konferencja 18 ministrów i generałów rządu nankińskiego z udziałem marszałka Czang-Kai-Szeka i jego małżonki, zajmującej wysokie stanowisko w narodowym komitecie obrony Chin. Według zapewnienia dziennika japońskiego dziesięciu uczestników narady **wypowiedziało się za rozpoczęciem rokowań pokojowych z Japonią, ośmiu zaś, w tej liczbie pani Czang-Kai-Szek za prowadzeniem działań wojennych.** Opinia mniejszości przeważyła i urzędy centralne postanowiono przenieść z Nankinu do Czunkingu i Hankou. Pismo japońskie zapewnia, że zwolennikami pokoju z Japonią są: marsz. Czang-Kai-Szek, minister wojny Hojingczin i szef sztabu głównego gen. Czengczien.

Przemiany ustrojowe w Boliwii

Lapaz, 23. XI. (PAT). **Celem umożliwienia powrotu do norm konstytucyjnych gabinet boliwijski podał się do dymisji, postanowiwszy uprzednio zarządzić nowe wybory w dn. 13 marca 1938 r.** Dn. 3 maja 1938 r. zbierze się konstytuanta dla obioru prezydenta i wiceprezydenta republiki.

Kronika telegraficzna

GENEWA. — **Hrabia Paryża w towarzystwie żony i adiutanta Piotra de la Rocque opuścił ostatecznie Genewę i udał się do Belgii.**

LONDYN. — **Dzisiaj rano w obecności króla odbyło się posiedzenie rady ministrów, w którym wziął udział lord Halifax. Po posiedzeniu lord Halifax pozostał u króla, z którym odbył dłuższą rozmowę.**

NEAPOL. — **W dniu wczorajszym rozpoczęła się tu międzynarod. konferencja kolejowa, w której biorą udział reprezentanci 18 państw. Obrady konferencji trwać będą 3 dni.**

OSTENDA. — **Deputowany nacjonalista flamandzki Jerome Leuridan i prowincjonalny radny miejski van Steenla, zostali aresztowani w Ostendzie, w chwili, gdy uzbrojeni w młotki niszczyli teksty francuskie na narożnych tablicach ulicznych.**

WASZYNGTON — Z danych statystycznych, **ogłoszonych przez ministerstwo pracy wynika, że w okresie między 15 września i 15 października zaznaczył się spadek produkcji przemysłowej oraz ubytek 80.000 zatrudnionych robotników.**

LONDYN. — **Wczoraj wieczorem zmarł tu, w wieku lat 66 słynny malarz nadworny Filip Laszlo. Laszlo który był z urodzenia Węgrem, przyjął przed wojną obywatelstwo angielskie. Swego czasu zrobił on portrety prawie wszystkich monarchów europejskich.**

Wiadomości z kraju

Prezydent Rzpltej doktorem h. c. uniwersytetu w Strassburgu

Dnia 22 b. m. na zaproszenie uniwersytetu strasburskiego, przybył do Strasburga ambasador R. P. Łukasiewicz, by przyjąć z rąk senatu dyplom doktora honoris causa, nadany przez senat Prezydentowi Mościckiemu. Powitalne przemówienie na uniwersytecie wygłosił rektor, który zobrazował zasługi prezydenta Mościckiego na polu pracy naukowej, jak również zasługi jego jako męża stanu odrodzonej Polski. Ambasador Łukasiewicz po przyjęciu z rąk rektora uniwersytetu insygniów wysokiej godności doktora honoris causa przeznaczonych dla Prezydenta Mościckiego, wygłosił przemówienie w którym nawiązał do tradycji naukowych uniwersytetu strasburskiego, powołanego do życia na nowo w roku 1919.

Akcja Katolicka wśród inteligencji w Wielkopolsce

Ostatnie zjazdy powiatowe inteligencji poświęcone „katolickiej myśli społecznej" odbyły się w Środzie, Jarocinie i Gnieźnie. Poważna liczba uczestników (200—300 osób) oraz żywy udział w dyskusji świadczyły o niesłabnącym zainteresowaniu naszej inteligencji problemami szkoły i wychowania. Na uwagę zasługują rezolucje tegoż zjazdu w starej stolicy prymasowskiej, które w pierwszej części podnoszą postulaty dotyczące szkoły i wychowania, mianowicie, by dążyć do szkoły wyznaniowej i niekoedukacyjnej, do usunięcia od wpływu na wychowanie młodzieży bezbożników i żydów do powołania zdeklarowanych katolików do administracji szkolnictwa i kierownictwa zakładów naukowych i wreszcie, aby przeciwdziałać deprawacji młodzieży przez radio i film. W drugiej części rezolucji wezwano inteligencję, aby przystąpiła do gruntownego zapoznania się z katolicką doktryną społeczną oraz do popularyzacji jej wśród wszystkich warstw społeczeństwa. Najbliższe zjazdy inteligencji pod hasłem katolickiej myśli społecznej odbędą się jeszcze w listopadzie w Inowrocławiu i Kępnie, następnie w Obornikach, Lesznie, Gostyniu, Krotoszynie i Rawiczu.

Kurs społeczny dla przodownic wiejskich K. S. K. diec. łódzkiej

W dniach od 13 do 17 bm. w Łodzi w Domu Katolickim odbył się pierwszy kurs społeczny dla przodownic wiejskich Katolickich Stowarzyszeń Kobiet diecezji łódzkiej. Na kursie wygłoszono referaty z dziedziny zasad i metod pracy w Akcji Katolickiej oraz apostolstwa kobiet na wsi. Omówiono zagadnienia społeczne, oświatowe i higieniczne wsi polskiej. W czasie kursów przeprowadzono pokazowe zebrania oraz ćwiczenia praktyczne. W kursie wzięło udział 80 przodownic-członkiń kierownictw oddziałów Kat. Stowarzyszenia Kobiet, reprezentujących 52 ośrodki wiejskie z diecezji łódzkiej.

8 Polaków i 31 żydów wśród nowych adwokatów w Warszawie

W wyniku świeżo odbytych egzaminów adwokackich w Radzie Adwokackiej w Warszawie, do których zgłosiło się 90 żydów i 15 Polaków, egzamin adwokacki zdało 31 żydów i 8 Polaków. W ten sposób następuje dalsze zażydzenie polskiej palestry.

W świecie adwokackim, jak donosi „Dziennik Warszawski" z okazji zapowiedzianych na dnia 27 listopada r. b. wyborów do warszawskiej Izby Adwokackiej panuje duże ożywienie. Polacy wysuwają tylko jedną, wspólną listę Związku Adwokatów Polskich, natomiast żydzi używają chytrego manewru, wysuwając, jako swych kandydatów, szabes-gojów ze specjalnie w tym celu powołanego Klubu Demokratycznego. Wśród aplikantów-Polaków prowadzona jest akcja o zorganizowanie oddzielnych seminariów aplikanckich, aby odseparować się od żydów.

Pięcioro dzieci utonęło w stawie

W Łapinie w pow. kartuskim wydarzył się tragiczny wypadek. Na stawie osadnika Barczewskiego pokrytym cienkim lodem ślizgały się dzieci osadników z Łapina w wieku od 8 do 15 lat. — W pewnej chwili lód się załamał i dzieci wpadły do wody. Pięcioro z nich utonęło, w tym dwie córki i syn właściciela stawu.

Kielce

SPŁOSZONY KOŃ ZABIŁ GOSPODYNIĘ. We wsi Moszyny, pow. sandomierski, Świstak Wł., szofer z Sandomierza, przejeżdżając przez wieś samochodem, wskutek zapalenia silnego światła, spłoszył stojącego przy drodze konia z wozem. Koń przewrócił się przygniatając K. Sadłochę lat 60, która doznała wewnętrznych obrażeń i w cztery godziny po przewiezieniu jej do szpitala zmarła.

SPRAWA DODATKU KOMUNALNEGO W KIELCACH. W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku obrad znajdowała się m. in sprawa protestu Stow. właścicieli nieruchomości chrześcijan w Kielcach przeciw uchwale Rady miejskiej, ustalającej wysokość dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na 77,5 proc. Część dochodu z tego źródła przeznaczyła Rada miejska na rozbudowę szkolnictwa powszechnego. Obecnie rzecznicy właścicieli nieruchomości żądać będą reasumcji uchwały. Następnie Rada miejska rozpatrywała sprawę przyznania bezrobotnym zapomóg dla pracowników miejskich w wysokości zapłaconego przez nich podatku specjalnego.

PROTEST MŁODZIEŻY PRZECIWKO TUWIMOWI. Nauczycielka Przybyszewska na IV kursie Szkoły Handlowej w Kielcach rozpoczęła wykład o wybitnych utworach Tuwima i jego zasługach dla literatury polskiej. Słuchacze jednak podnieśli protest przeciwko wykładom o Tuwimie, wskutek czego wykład został przerwany.

ECHA POŚWIĘCENIA „SOKOLNI" W SKARŻYSKU-KAMIENNEJ. Poświęcenie nowego gmachu „Sokoła" w Skarżysku-Kamiennej, o czym donosiliśmy w „Głosie Narodu" z dnia 17 b. m. przybrało imponujący charakter. Miasto Skarżysko od dworca kolejowego do nowego gmachu „Sokolni" zostało bogato udekorowane flagami narodowymi. Na poświęcenie przybyły rzesze okolicznej ludności, oraz delegacje bratnich gniazd sokolich i reprezentacje miejscowych organizacyj społecznych ze sztandarami. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Lorek, który przybył specjalnie w tym celu z Sandomierza. — Wojewodę kieleckiego zastępował p. Jaśkiewicz, naczelnik wydziału wojskowego. Przybyły również naczelne władze sokolstwa. Po nabożeństwie udał się pochód na czele orkiestry wojskowej i licznych sztandarów ulicą Sokolą do nowego gmachu, gdzie ks. biskup Lorek dokonał uroczystego poświęcenia, a następnie wmurowania aktu erekcyjnego w murach tejże budowli. W podniosłym nastroju odbyły się następnie: akademia i ćwiczenia gimnastyczne młodzieży sokolej, która ochoczo i gromadnie przystąpuje do tej organizacji.

Konferencja społeczna Akcji Katolickiej Młodzieży

W dzisiejszych przeobrażeniach społecznych, niesłychanie ważna rola przypada Akcji Katolickiej Młodzieży (AKM) t. j. Katolickiemu Związkowi Młodzieży Żeńskiej, skupiającym 320.000 członków. AKM w całej pełni docenia powagę sytuacji i zagadnieniom społecznym nie od dziś poświęca należyte miejsce w swej działalności. Jednym z najważniejszych etapów w tej pracy jest niewątpliwie ostatnia konferencja związkowa, zorganizowana przez AKM a nawiązująca do tegorocznego hasła Episkopatu. Konferencja odbyła się w Poznaniu w dniach od 20 do 21 bm. Celem jej było przeszczepienie myśli, rzuconych na Studium Społecznym w Warszawie na teren młodzieży i opracowanie własnych wytycznych.

Konferencja z udziałem pracowników Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży z całej Polski poświęciła najwięcej uwagi określeniu stosunku akcji społecznej do Akcji Katolickiej, korzystając w tej sprawie ze wskazań i uwag Ks. Biskupa Adamskiego. Metody kształcenia, względnie wychowania społecznego, referowali St. Turnau (Przemyśl), ks. Wł. Lesiak (Tarnów) i J. S. Chmara (Poznań). Stosunki społeczne i gospodarcze wsi omówili inż. E. Kłoczowski (Płock) i ks. J. Bełch (Łańcut). Projekt tez społecznych AKM przedstawił ks. prał. Bilko. Gruntownie opracowane referaty i żywa dyskusja rozświetliły wiele spraw w dziedzinie zagadnień społecznych i z pewnością posuną naprzód działalność AKM.

Zjazd rektorów w Warszawie

Prasa warszawska donosi, że w najbliższym czasie ma się odbyć w Warszawie zjazd rektorów wszystkich wszechnic w kraju. Zjazd ma się zająć sprawą zarządzeń porządkowych rektorów i ustaleniem sankcyj jakie mają być zastosowane wobec niestosujących się do zarządzeń porządkowych.

Wedle krążących pogłosek sankcje mają polegać na tym, że o ile dany student do siedmiu dni nie zastosuje się do przepisów porządkowych, będzie z uczelni usunięty.

W pogoni za rekordami lotniczymi

Pułkownik Biseo i por. Bruno Mussolini pobili własny rekord szybkości na samolocie trójmotorowym osiągając z obciążeniem 2.000 kg. na przestrzeni 1000 klm. szybkość 430.622 klm na godz. Dawny rekord tych samych lotników na tym samym aparacie przy tym samym obciążeniu wynosił 423.618 klm. na godz. Prasa włoska zaznacza, że szybkość uzyskana przez lotników tych jest wyższa od szybkości osiągniętej przez zagran. lotników przy znacznie niższym obciążeniu jak 500 kg. lub 1000 kg.

Na trasie Hamburg — Stolp — Hamburg, kpt. Nitschke i pilot Dieterle ustanowili nowy rekord szybkości z obciążeniem 1000 kg. Rekord ustanowiono na samolocie Heinkel, wyposażonym w dwa motory Daimler-Benz, osiągając szybkość przeciętną 504.09 km/godz. Jednocześnie został pobity dotychczasowy rekord z obciążeniem 500 kg. i bez obciążenia.

—o—

Przemyśl

DZIWNE PRZYWILEJE. Żyd Klagsbald, właściciel fabryki rolniczych maszyn „Polna" uzyskał niedawno skreślenie 100.000 zł. zaległego podatku. „Polna" pracuje bez przerwy na trzy zmiany dzień i noc, a p. Klagsbald skończył budowę olbrzymiej kamienicy.

WESELE HACZOWSKIE. W niedzielę 21 bm. odbył się w sali „Sokoła" występ „Wesela Haczowskiego" imprezy wokalno-muzycznej, która w czasie „Dni Krakowa" zdobyła pierwsze miejsce. „Wesele" zwabiło do „Sokoła" tłumy publiczności, która oklaskiwała wykonawców.

PIĘKNY DZIEŃ MEDYKI. Ostatnio wszyscy Polacy z Medyki złożyli hołd swemu długoletniemu pasterzowi, Ks. Szymonowi Korpakowi, który za zasługi oddane swej parafii, otrzymał złoty krzyż zasługi. W obecności wszystkich mieszkańców i przy udziale wielu kapłanów odbył się w Domu Polskim w Medyce uroczysty poranek, w czasie którego p. starosta Remiszewski udekorował Ks. Kanonika.

ZA PRZYKŁADEM PRZEMYŚLA. W Jarosławiu w salach Kasyna Garnizonowego, odbędzie się w czasie od 27 bm. do 14 grudnia br. wystawa handlowo-przemysłowa, która obejmie eksponaty przemysłu, handlu, rzemiosła, rolnictwa, spółdzielczości i szkolnictwa. Wystawę zainicjowało Koło Rodzicielskie szkoły powszechnej im. Ks. Piotra Skargi na dochód mający służyć dożywianiu ubogiej dziatwy tejże szkoły.

TEATR MAŁOPOLSKI pod dyrekcją Z. Łozińskiej zjeżdża do Przemyśla i daje we czwartek dnia 25 bm. w sali „Fredreum" na Zamku: po poł. dla młodzieży, Słowackiego „Nowa Dejanira" (Fantazy), zaś wieczorem o godzinie 20 — 3-aktową komedję Jana Vaszariego p. t.: „Małżeństwo". ak.

Z szerokiego świata

NAJAZD GANGSTERÓW NA EUROPĘ. Policja austriacka oraz międzynarodowa komisja policyjno-kryminalna, rezydująca w Wiedniu, zaalarmowane są wiadomością o planowanym najeździe amerykańskich band gangsterskich na Europę. — Przyczyną tego najazdu mają być nadzwyczajne zarządzenia, które wprowadzą już w najbliższych dniach władze policyjne w Stanach Zjednoczonych, w celu całkowitego wytępienia gangsterów amerykańskich.

Jak donoszą oficjalne komunikaty policji amerykańskiej, masowa **ucieczka gangsterów odbywa się** już teraz w kierunku Kanady, Południowej Ameryki i Europy. W związku z tym angielski Scotland Yard zarządziło ostre pogotowie we wszystkich portach Wielkiej Brytanii. Takie same zarządzenia wydano w portach francuskich. Państwa należące do międzynarodowej komisji policyjno-kryminalnej zostały zawezwane do udziału w akcji przeciw gangsterom.

BANDYCI CHIŃSCY MORDUJĄ MISJONARZY. Poza biskupem Schraven pod Czen-Ting-Fu bandyci hińscy zamordowali 7 misjonarzy katolickich.

Poza tym bandyci uprowadzili, a następnie zamordowali 8 misjonarzy i jednego Europejczyka. Między zamordowanymi znajdować się ma m. in. 3 misjonarzy Holendrów, jeden Francuz, jeden Polak i jeden Czech.

926 OSÓB POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA W CZECHOSŁOWACJI. Czechosłowacki minister sprawiedliwości Derer, przemawiając w komisji budżetowej sejmu, stwierdził, że w chwili obecnej znajduje się w stanie śledztwa z powodu szpiegostwa 926 osób, z czego 226 narodowości czeskiej i słowackiej, 423 narodowości niemieckiej, 220 węgierskiej, 27 rusińskiej. Spośród osób narodowości niemieckiej około 350 stanowią obywatele Czechosłowacji.

W VALPARAIS (CHILE) W FABRYCE OGNI SZTUCZNYCH NASTĄPIŁ WYBUCH, który zniszczył doszczętnie całą fabrykę. Straż pożarna wydobyła spod gruzów i zgliszczy zniekształcone strasznie zwłoki ośmiu osób, zatrudnionych w fabryce, których nie zdołano zidentyfikować. Przyczyn wybuchu nie ustalono.

NAD MIASTEM SANTA FE W ARGENTYNIE PRZESZŁA GWAŁTOWNA BURZA GRADOWA. Szalejący wicher pozrywał dachy z domów, powyrywał drzewa z korzeniami, słupy telegraficzne i porwał sieci telegraficzne i telefoniczne. Kilkanaście osób zostało rannych, kilka z nich bardzo ciężko. — Wyrządzone szkody materialne tak w mieście Santa Fe, jak i przyległych miejscowościach, są bardzo znaczne.

6 SZPIEGÓW ARESZTOWANO WE FRANCJI. W nadgranicznym okręgu Saint Louis—Maninque aresztowano 6 osób pod zarzutem szpiegostwa, w tej liczbie obywatela niemieckiego Denglera, który posiadał fałszywy paszport francuski. Aresztowanych umieszczono w więzieniu wojskowym w Besançon.

Nowiny katolickie

RZĄD ANGIELSKI NIE DOPUŚCI DO OBRAD MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU ATEISTYCZNEGO W LONDYNIE.

W parlamencie angielskim zgłosili ostatnio dwaj deputowani partii konserwatywnej interpelację, w której zwrócili się do rządu z pytaniem, jakie stanowisko zajmie wobec przygotowującego się na rok 1938 w Londynie międzynarodowego kongresu ateistycznego. W odpowiedzi na interpelację minister spraw wewnętrznych Sir Samuel Hoare wyjaśnił, że nie jest jeszcze pewnym, czy kongres taki się odbędzie a wiadomości o planach takich są tylko prasowymi. Jeżeli jednak kongres taki rzeczywiście według planu Moskwy miałby się odbyć w Londynie, minister przedsięweźmie wszystko, by do odbycia się kongresu nie dopuścić, stosując się w tym do opinii większości obywateli angielskich.

Zdecydowana postawa społeczeństwa angielskiego sprawiła, że **w Moskwie powstał plan urządzenia kongresu we Francji. Projektowi** temu jednak sprzeciwia się bardzo **Jarosławski**, stojąc na stanowisku, że konferencja londyńska powinna być wyraźną odpowiedzią międzynarodówki bezbożniczej na odbytą latem konferencję oksfordzką, a więc powinna odbyć się w Londynie dla wyraźnego zadokumentowania takiego jej charakteru.

DALSZY CIĄG TYGODNIKA „SEPT".

Duże wrażenie w swoim czasie zrobiło zawieszenie tygodnika „Sept" wydawanego przez Dominikanów paryskich (z Juvisy). Łączono je z tym, że „Sept" zaawansowało się zbytnio w kierunku lewicowym (krytyka programu jen. Franco w Hiszpanii narodowej i podkreślanie punktów stycznych między encyklikami papieskimi, a programem „Frontu Ludowego" we Francji). W miejsce zawieszonego „Sept" wychodzi obecnie tygodnik pod nazwą: „Temps Presents" (Czasy obecne). Wydają go jednak już nie Dominikanie, lecz świeccy współpracownicy zawieszonego „Sept". Do składu redakcji należą: Fr. Mauriac i L. Gillet, członkowie „Akademii Francuskiej", — dalej: filozof Maritain, powieściopisarz Bernanos, krytyk literacki Thevire, odnowiciel chrześcijańskiego teatru H. Gheon, pisarz P. Cazin, Malegue, Daniel Rops, a nawet bardzo lewicowy pisarz E. Mounier (wydawca mies. „Esprit").

Z powyższego wynika, że pismo prowadzić będą bardzo wybitni katoliccy pisarze, znani jednak z mocno radykalnego w sprawach społecznych nastawienia.

LORD HALIFAX.

Z nazwiskiem przedstawiciela Anglii, który w tych dniach prowadził rozmowy z Hitlerem, łączą się wspomnienia jednej z najciekawszych postaci 19 w. Mówimy o słynnym lordzie Halifax (zmarłym przed 10 laty), którego obecny reprezentant Anglii jest najbliższym krewnym.

Lord Halifax sen. urodził się w r. 1837. W czasie studiów w Oksfordzie natknął się z t. zw. ruchem oksfordzkim, który (Pusey i późniejszy kardynał Newman) stanął na stanowisku, że kościół anglikański oderwał się do Kościoła rzymsko-katolickiego i winien do niego wrócić. Usiłowania tego ruchu nie powiodły się. Newman nawrócił się na katolicyzm i zabłysnął jako gwiazda pierwszej wielkości w dziedzinie teologii i filozofii. Lord Halifax nie poszedł w jego ślady, choć zaliczał się do jego przyjaciół. Oddał się zaś z zapałem innej pracy. Z końcem 19 w. zaczął wysuwać platformę ważności kapłaństwa w kościele anglikańskim jako pomost do „unii". W r. 1896. przyszło rozstrzygnięcie Rzymu, że święcenia anglikańskie nie są ważne. Niestrudzony lord Halifax nawiązał mimo to kontakt z teologami francuskimi: Portal i Battifol, — w końcu z kard. Mercierem. Był inicjatorem „rozmów w Malines" (w pałacu prymasa Belgii), które nie doprowadziły do powrotu anglikalizmu na łono Kościoła, ale stworzyły w Anglii lepszy dla katolicyzmu nastrój (kierunek „anglo-katolicki"). Zmarł w wierze anglikańskiej, trzymając w rękach krzyż, który mu podarował kard. Newman.

—o—o—

Biskupi katoliccy zabiegają o polepszenie sytuacji Kościoła w Jugosławii

W Białogrodzie bawi od kilku dni delegacja konferencji episkopatu jugosłowiańskiego, w skład której wchodzą koadiutor zagrzebski arcybiskup Stepinac, biskup splitski Bonefaczić i križewacki unicki biskup Njarady. Odwiedzili oni szereg ministrów, konferując z nimi na temat aktualnych problemów życia katolików w Jugosławii. M. in. z ministrem sprawiedliwości omawiano potrzebę uwzględnienia w budżecie **specjalnego subsydium dla świątyń katolickich posiadających zabytkowy** i monumentalny charakter, a z ministrem oświaty — konieczność usunięcia z podręczników szkolnych wszelkich wycieczek przeciw Kościołowi katolickiemu i jego nauce, a nadto uznania seminariów duchownych w Spicie i Mariborze za uczelnie wyższe. **Konferowano także z ministrami skarbu, spraw wewnętrznych, handlu, wojska, polityki spółczesnej oraz wychowania fizycznego.**

Nowi kardynałowie

Zupełnie słusznie przywiązuje się wielką wagę do nominacji nowych kardynałów. Kolegium kardynalskie stanowi Senat doradczy Papieża... To też z dużym zainteresowaniem przyjęła opinia wiadomość o nominacji 5 nowych kardynałów, która ma nastąpić w dniu 13, wzgl. 16 grudnia, na konsystorzu papieskim. Trzech z nich jest narodowości włoskiej, jeden Francuzem i jeden Anglikiem.

Kardynałem więc zostanie **arcybiskup Westminsteru, Hinsley**. Jest to nominacja spodziewana od dawna. Pierwszy biskup Anglii, jakim jest arcybiskup Westminsteru, od dłuższego czasu jest zawsze kardynałem.

Uwagę zwraca nominacja **arcybiskupa Lionu, Gerlier, kardynałem**. Zaledwie przed paroma miesiącami gościła go katolicka Polska. Był wtedy jeszcze biskupem z Tarbes (Lourdes). Przed miesiącem objął stolicę „Prymasa Gallii" (taki tytuł nosi arcyb. Lionu), a obecnie otrzyma kardynalską purpurę. Arcybiskup Gerlier stanowi wśród Episkopatu Francji wybitną indywidualność. Ma za sobą studia prawnicze i karierę adwokacką, którą porzucił dla teologii. Umysł świetny, gorliwość apostolska, zrozumienie dla spraw społecznych — oto, czym się odznacza nowy purpurat.

Kapelusz kardynalski otrzyma **Nuncjusz w Belgradzie, Pellegrinetti**. Jest to nasz dobry znajomy. Przez kilka lat — za Nuncjatury Mgr. Rattiego — był audytorem w nuncjaturze warszawskiej. Wówczas nauczył się szybko po polsku. Na stanowisku Nuncjusza w Belgradzie umiał wygładzić stosunek prawosławnego Belgradu do Stolicy Apost. Owocem tych jego prac jest konkordat, który — zresztą mimo jego najlepszych wysiłków — natrafił w ostatniej chwili na duże trudności.

Arcybiskup-patriarcha Wenecji, Piazza, który ma otrzymać godność kardynalską, jest zakonnikiem, Karmelitą Bosym. Pobożny, pokorny zakonnik był poprzednio arcyb. Benewentu i tu pozyskał sobie serca diecezjan w tym stopniu, że jego odejście do Wenecji było dla miasta — jak pisano — „dniem żałoby".

Największą jednak uwagę zwraca nominacja **arcyb. Pizzardo**. Od szeregu lat jest to jeden z najbliższych i najściślejszych współpracowników Piusa XI, który mu powierzał najtrudniejsze misje. Arcyb. Pizzardo jest podsekretarzem w Sekretariacie Stanu i sekretarzem kongregacji dla spraw nadzwyczajnych. W maju 1937 r. reprezentował Stolicę Apost. w Londynie na koronacji króla. Ponadto jest arcyb. Pizzardo autorytetem w sprawach Akcji Katolickiej. Rzymski „Messagero" twierdzi, że kard. Pizzardo będzie jednym z najwybitniejszych kardynałów i odegra wielką rolę.

Nie sprawdziły się natomiast przewidywania prasy, która zapowiadała nominacje kardynalskie: arcybiskupa Borgongini Duca (Nuncjusza przy rządzie włoskim), — Mgr. Ruffiniego (sekretarza kongregacji studiów) i O. Gemelliego, rektora uniwersytetu w Mediolanie.

Epidemia tyfusu w Londynie

Rozszerzenie się epidemii tyfusu, która wybuchła przed trzema tygodniami na przedmieściu londyńskim Croydon, jest śledzone z wielkim zaniepokojeniem przez ludność stolicy. — Lekarze uważali, że epidemia osiągnęła swój punkt kulminacyjny w zeszłym tygodniu, tym niemniej **liczba zachorowań na tyfus wzrosła nie tylko w Londynie, a przerzuciła się nawet na centrum** miasta. W Kensington, w zachodniej części Londynu zanotowano 12 wypadków tyfusu. W ciągu soboty i niedzieli zmarły dwie osoby, chore na tyfus. — W Croydon liczba chorych **na tyfus wynosi 137.** W sobotę zanotowano 11 nowych wypadków tyfusu, a w niedzielę 18. Ogółem zmarło dotychczas 7 osób.

Dzienniki poranne wyrażają zaniepokojenie z powodu rozszerzenia się epidemii i wskazują, że **w Cardiff, w południowo-zachodniej Anglii zanotowano również kilka wypadków tyfusu. W przyszłą środę** odbędzie się w Londynie **posiedzenie 300 lekarzy celem obrad nad skutecznymi środkami zwalczania epidemii.**

Skandal francuski

Przekupny de la Rocque

i przekupujący Tardieu

Francja nie może uwolnić się od afer i skandalów. Obecnie całe społeczeństwo francuskie poruszają do głębi dwie sprawy: skandal pułkownika de la Rocque, stojącego pod niesłychanie ciężkim zarzutem przekupstwa, oraz spisek t. zw. Białych Kapturów. Spisek na chwilę zepchnął na plan drugi skandal przywódcy dawnej organizacji Krzyżów Ognistych, obecnie szefa Partii Społecznej. Skandal ten jednak odżyje za parę dni po wznowieniu procesu, który płk. de la Rocque wytoczył kilkunastu osobom, skarżąc je o oszczerstwo. Spisek Białych Kapturów przedstawia się jeszcze niejasno i nie wiadomo na razie, czy nie jest on prowokacją czynników masońskich i frontowo-ludowych, chcących wzmocnić swą pozycję. Natomiast wina pułk. de la Rocque zdaje się nie ulegać wątpliwości. Afera jego nie jest aferą czysto osobistą. Rzuca ona ogromny cień na całą prawicę francuską, rozbitą, rozproszkowaną, skłóconą, osłabioną wzajemnymi walkami, w których bardzo często chodzi jedynie o partykularne interesy ludzi nie mogących dostrzec, że tracąc swe siły na walki z sobą, kopią grób sobie samym i wzmacniają swym brakiem rozumu politycznego czynniki „Frontu Ludowego". Lecz to podobno nie jest przymiotem tylko francuskiej prawicy...

Proces paryski, w którym pułk. de la Rocque jest oskarżycielem, jest jakby dalszym ciągiem procesu liońskiego, w którym Pozzo di Borgo pociągnął pułk. de la Rocque'a do odpowiedzialności za to, że nazwał go człowiekiem bez honoru. **Zarzut pułk. de la Rocque był odpowiedzią na wystąpienie Pozzo di Borgo na łamach tygodnika politycznego „Choc" z artykułem zarzucającym inicjatorowi ruchu Krzyżów Ognistych pobieranie zasiłków od rządu premiera Tardieu i przywłaszczenia sobie tych funduszów.** Głównym świadkiem w procesie liońskim był ten, który dawał pieniądze pułkownikowi, mianowicie b. premier Tardieu. Zeznał on pod przysięgą, że

wręczał de la Rocque'owi regularnie co miesiąca znaczne sumy pieniężne, które urosły razem do 300.000 zł.

Był to ciężki cios dla de la Rocque'a, człowieka w którym pokładały ufność tysiące i dziesiątki tysięcy jego zwolenników, wierzących, że położy kres nadużyciom we francuskim życiu publicznym i sprowadzi Francję na czyste drogi. Pułk. de la Rocque przegrał proces lioński i będzie musiał zapłacić znaczną karę i odszkodowanie za obrazę Pozzo di Borgo.

Zarzut postawiony de la Rocque'owi na łamach tygodnika „Choc" podjęła prasa różnych odcieni i poczęła smagać w niemiłosierny sposób niedoszłego dyktatora. Zapalczywy i gwałtowny Leon Daudet z „Action Française" nazwał de la Rocque'a sprzedawczykiem spod ciemnej gwiazdy i skończonym głupcem, człowiekiem nie tylko nieuczciwym ale wręcz błaznem.

De la Rocque pozwał do sądu o oszczerstwo i obrazę Tardieu i Leona Daudeta i kilkunastu innych publicystów: Leona Bailby z „Le Jour" Hermanna i Girarda z socjalistycznego dziennika „Populaire", Sampaix z komunistycznej „L'Humanité" i in.

Rozprawa stała się ogromną sensacją. Sala sądowa była natłoczona. Proces toczył się w atmosferze niesłychanego podniecenia. Padały słowa niesłychanie ostre, zarzuty gwałtowne.

Tardieu powtarzając swe oświadczenie złożone przed sądem liońskim powiedział dobitnie:

„W sprawie takiej, jak ta, nie chodzi o szczegóły, lecz tylko o to, czy p. de la Rocque korzystał, czy też nie korzystał z tajnych funduszów. Twierdzę jeszcze raz, że wręczałem mu sumy pochodzące z tych funduszów".

Po tych słowach Tardieu przedstawił trybunałowi listy pułk. de la Rocque'a z podziękowaniami. Po chwili znowu Tardieu mówi:

„Powiedziałem raz i drugi raz, że dawałem pułk. de la Rocque subwencje w ciągu 18 miesięcy i to na jego prośbę. Dałem mu tyle pieniędzy, ile miałem".

Pułk. de la Rocque na zarzuty odpowiada, że to wszystko kłamstwo. Listy z podziękowaniami do p. Tardieu tłumaczy swą sympatią dla niego:

„Przyjmował mnie, — mówił — udzielał mi rad. Jakże uzewnętrzniła się ta wdzięczność? Dałem odpowiednie instrukcje moim zwolennikom z Krzyża Ognistego na rzecz p. Tardieu".

Pułk. de la Rocque twierdzi, że manifestacje Krzyża Ognistego na rzecz p. Tardieu w Tuluzie, Bordeaux i w Paryżu miały swe źródło jedynie w tej sympatii dla p. Tardieu. **P. Tardieu tymczasem jednak twierdzi, mimo tych tłumaczeń de la Rocque, że manifestacje odbyły się dlatego, że były zapłacone.**

Pułk. de la Rocque nie mogąc odeprzeć argumentów p. Tardieu, woła pod jego adresem: **„Powtarzam, że podobnie jak w Lionie, p. Tardieu kłamie".**

A na to Tardieu: **„Pan jest człowiekiem, który od czasów w Sain Cyr nie może posługiwać się tym słowem. Od czasu, kiedy pan tam był, pozostało powiedzenie: „Kłamca, jak de la Roque".**

Jedynym niemal świadkiem, który usiłował wziąć w obronę pułk. de la Rocque był wybitny poseł prawicowy i publicysta de Kerillis. Twierdził on, że chciał wręczyć pułkownikowi 50.000 franków z funduszów propagandowych, jednak przywódca Krzyża Ognistego nie przyjął pieniędzy.

„Kto — oświadczył de Kerillis — twierdzi, że pułk. de la Rocque brał pieniądze? Właściwie jedynie p. Tardieu. Jeżeli przyjdzie jeszcze ktoś drugi i podtrzyma ten zarzut, nie będę bronił pułk. de la Rocque'a. Panu Tardieu wierzyć nie mogę. Mówił mi swego czasu, że ma dowody udziału p. Chautempsa w zamordowaniu Prince'a. Tymczasem, co się okazało? Dowodów tych nie miał. Pana Chautemps widzimy obecnie nie w więzieniu lecz gdzie indziej".

Proces odroczono do 29 b. m. Wszystko wskazuje na to, że de la Rocque przegra proces. Mniejsza o niego. Jego upadek może wywołać głęboką nieufność wśród mas do stronnictw prawicowych.

BO AFERA DE LA ROCQUE STAWIA W NIEZBYT PIĘKNYM ŚWIETLE I TEGO, KTÓRY GO PRZEKUPYWAŁ, PREMIERA TARDIEU.

A przecież p. Tardieu, liczący około 60 lat i nie biorący obecnie udziału czynnego w polityce, był jednym z tych ludzi prawicy, z którym złączone były ogromne nadzieje. Zarówno we Francji, jak i za granicą zapytują się: jeżeli p. Tardieu popełnił, mówiąc oględnie, wielką niewłaściwość, przekupując pułk. de la Rocque, to po co teraz pogrąża w tak przykry sposób człowieka, który uchodził za jego przyjaciela. Co jest tego przyczyną? Czy nie tkwią w tym jakieś porachunki osobiste?

P. Tardieu ogłosił ostatnio dwa pierwsze tomy wielkiego dzieła, w którym domaga się gruntownej reformy francuskiego życia politycznego. Skandal pułk. de la Rocque musi osłabić walor wywodów p. Tardieu i jego krytykę niewłaściwości francuskiego życia politycznego, skoro on sam jest jednym ze sprawców tych niewłaściwości.

P. O.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy blankiety PKO. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty za grudzień

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące. Konto PKO. 415.730

Przegląd prasy

„Falanga" i plotki o „krwawym kwadransie"

„Falanga" zajmuje się „plotkami", które niedawno obiegały stolicę, na temat „nocy św. Bartłomieja" i „krwawego kwadransa", który mieli przygotowywać młodzieńcy z „pewnej aktywnej grupy narodowo-radykalnej". „Plotki" te podał m. in. „I. K. C.", którego relacje przytoczyliśmy.

„Możemy — oświadcza „Falanga" — uspokoić amatorów plotek i tych, którym one psują sen i apetyt. Nie bójcie się. **Ta plotka, którą powtarzają wszyscy, jest nieprawdziwa.** Przełom nie jest anonsowany gadaniną i dlatego jeżeli chcecie znać coś z prawdy, wsłuchujcie się w wymowę faktów i czynów. One wam powiedzą więcej i prawdziwiej niż „Kurierek" p. Mariana Dąbrowskiego. Poza tym mamy do nadmienienia jedno: zajmijcie się panowie poważnie stanem waszych nerwów!"

Zaprzeczenie „Falangi" chcielibyśmy rozumieć w ten sposób, że — jej grupa nie myślała o żadnej takiej „imprezie", o jakiej mówiła „plotka". Czy je jednak dobrze rozumiemy?... Poza tym jest ciekawe, że „Falanga" atakuje p. B. Miedzińskiego, wybitnego przecież działacza O. Z. N.

P. Miedziński i Sejm

W ostatnim numerze „Zwrotu" czytamy:

„Płk. Miedziński czuje, jak twierdzi — „obrzydzenie do obecnego sejmu".

Społeczeństwo też.

Płk. Miedziński pod słowem: sejm, rozumie = posłów.

Społeczeństwo = także.

Płk. Miedziński jest również posłem, o czym, zdaje się, zapomniał.

Społeczeństwo — nie".

„Rekonsolidacja" obozu legionowego

Prasa zastanawia się nad znaczeniem zjazdu P. O. W. w Wilnie w dn. 21 b. m. Są tacy, którzy podkreślają zastrzeżenie P. O. W. przeciw totalizmowi, jako wyraz niezadowolenia z O. Z. N. Są drudzy, którzy mimo to zastrzeżenie twierdzą, iż zjazd oznacza ponowną konsolidację obozu peowiacko-legionowego i mają już gotowy termin na to pojęcie: **„rekonsolidacja".** To stanowisko zajmuje m. in. „Goniec Warszawski", który z uchwałami zjazdu wileńskiego (21 b. m.) porównuje uchwały zjazdu lwowskiego (5 b. m.).

„Polityczne znaczenie — pisze „Goniec Warsz." — posiadają uchwały zjazdu wileńskiego, odrzucające jakiekolwiek poszukiwanie wzorów obcych w budowaniu ustroju społecznego i państwowego. Stąd też wypływa kategoryczne odrzucenie totalizmu klasowego i nacjonalistycznego. Pominięto tu całkowicie totalizm państwowy. A właśnie ustosunkowanie się do tego prądu myślowego byłoby najbardziej znamienne. Odrzucenie klasowości i nacjonalizmu odpowiada rzuconemu na odprawie 30 października hasłu: „bez PPS i endecji". Jaki jest jednak stosunek do totalizmu państwowego, uchwała nie wspomina, a przecie cała grupa „Zaczynu" jest jaskrawym wyrazem tych dążeń.

Zjazd legionowy we Lwowie mówił wyraźnie o potrzebie zmiany ordynacji wyborczej. W Wilnie nie wymieniono tego postulatu, ale wspomniano ogólnikowo o współodpowiedzialności obywatela za losy państwa i jego za nie gwarancji. Czy ta formuła zadowala czynniki demokratyczne w obozie legionowym, wykaże przyszłość".

Następnie „Goniec" podnosi serdeczną wymianę toastów podczas obiadu w Wilnie między p. min. Kościałkowskim, przywódcą demokratycznego odłamu P. O. W., a pułk. Kocem, koło którego skupiają się żywioły posądzane o totalizm, — i z tej serdecznej wymiany zdań wyciąga wniosek:

„Tak postąpiła konsolidacja wewnętrzna obozu legionowo-peowiackiego".

Deklaracja wiejska Rady Społecznej a sprawa żydowska

Wspomnieliśmy wczoraj, że „Gazeta Polska" i „I. K. C." nie podały deklaracji Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Spieszymy donieść, że w ostatnich numerach to zaniedbanie naprawiły. Z tą tylko różnicą, że „Gazeta Polska" podała deklarację in extenso, a „I. K. C." streścił ją w 25 wierszach...

Warto tutaj zwrócić uwagę na głos „Warsz. Dziennika Narodowego", który podawszy deklarację w całości, pisze:

„Odkładając na później szczegółową analizę tej deklaracji, trudno jednak pominąć milczeniem fakt, że Rada Społeczna, mówiąc o ustroju wsi polskiej, **nie znalazła ani jednego słowa dla sprawy żydowskiej.** Bez rozwiązania tej sprawy niepodobna przecież mówić realnie o „skierowaniu odpływu pewnego odsetka ludności wiejskiej do miast", o zdrowej, racjonalnej rozbudowie przemysłu, o normalnym rozwoju handlu. Są to sprawy tak dziś już powszechnie w Polsce uznane, że — wolno przypuszczać — Rada Społeczna pominęła je milczeniem tylko dlatego, **że nie budzą w polskich kołach katolickich żadnych wątpliwości".**

Nie jesteśmy powołani do podawania autentycznych interpretacyj wystąpień Rady Społecznej. Sądzimy jednak, że nie będzie odbiegało od prawdy następujące wyjaśnienie poruszonej przez „Warsz. Dziennik Narodowy" kwestii:

Rada Społeczna zajmowała się tylko społeczno-gospodarczą stroną zagadnienia wsi. Celowo ograniczyła przedmiot swojej deklaracji do tej jednej sprawy. Nie zajęła się sprawą żydowską, bo to skomplikowane i trudne zagadnienie wymagałoby nie „jednego słowa", ale osobnej deklaracji. Z tego samego powodu nie zajęła się w swej ostatniej deklaracji jeszcze innymi, tak ważnymi sprawami, jak — sprawą kulturalnego stanu wsi... Zresztą słusznie zauważa „Warsz. Dziennik Narodowy", że zasadniczy postulat w sprawie żydowskiej „nie budzi w polskich kołach katolickich żadnych wątpliwości".

Lenin i Kasprowicz

Czego się nie wymyśla...

Z notatki pt. „Zakochani nie są poważni", zamieszczonej w „Głosie Narodu" z dnia 20 listopada b. r., dowiedziałam się, że pp. Bencler i Aleksinskij wydali ostatnio w Paryżu książkę pt. „Miłostki Lenina", w której — jak czytam — „został podkreślony fakt, że Lenin wywierał na kosmopolityczną arystokrację, muzyków i literatów, między innymi na Jana Kasprowicza, tajemniczy wpływ".

Nie wiem, co spowodowało autorów tej książki do takiej opinii o moim ś. p. Ojcu. Stwierdzam, że Ojciec mój, Jan Kasprowicz, poznał się z p. Uljanowem (późniejszym Włodzimierzem Leninem) przypadkowo, przy okienku urzędu pocztowego w Poroninie, w początku lipca 1914 r.; zamienił z nim wtedy kilka zdań, najzupełniej zdawkowych. Drugi raz spotkał się z Uljanowem na początku września tegoż 1914 r. Uljanow na skutek doniesienia austriackiej żandarmerii został, jako podejrzany o szpiegostwo na rzecz Rosji, zaaresztowany i zamknięty w nowotarskim więzieniu — o czym Ojciec mój nie wiedział. Na skutek inicjatywy dr. K. Dłuskiego (którego z Uljanowem łączyła dawniejsza znajomość, z czasów paryskich), Ojciec mój interweniował u starosty w Nowym Targu, ś. p. Grodzickiego. Uwolniony z więzienia, wrócił za kilka dni Uljanow do Białego Dunajca, gdzie mieszkał od kilku miesięcy. Odwiedził wtedy mego Ojca (mieszkaliśmy w Poroninie, w domu Józefa Gała) i dziękował mu za interwencję. Oczywiście Ojciec mój, dla którego Uljanow jako przedstawiciel rosyjskiej partii rewolucyjnej, a więc wróg rządów carskich, był osobistością sympatyczną, przyjął go — jak zawsze wszystkich — bardzo gościnnie. Przy szklance herbaty rozmawiali obaj przeszło godzinę. Więcej z nim Ojciec mój nigdy się nie widział i nie zetknął. Uljanow niebawem przeniósł się do sanatorium dra K. Dłuskiego w Zakopanem, skąd po krótkim pobycie wyjechał (mniej więcej w dwa tygodnie po zwolnieniu go z więzienia nowotarskiego) przez Wiedeń do Szwajcarii, za zezwoleniem władz austriackich.

Ojciec mój nie studiował nigdy pism Lenina, ideologia społeczna wodza rewolucji bolszewickiej była mu, jako człowiekowi zachodniemu, najzupełniej obca. Jasnym więc jest, że wiadomość, podana przez autorów wyżej wymienionej książki, o jakimś wpływie Lenina na mego śp. Ojca, jest najzupełniej wyssaną z palca.

ANNA Z KASPROWICZÓW JAROCKA.

Kraków, 22 listopada 1937.

Migawki

W poszukiwaniu laski

Kiedy człowiekowi wymierzą 500 zł. zaległości podatkowych, a na dodatek grzywnę 100 zł., razem 600 zł., to nie trzeba się dziwić, że te 600 zł. tak mu wypełnią całą mózgownicę, i że na inne myśli nie ma w niej nawet na milimetr miejsca... Tak było z panem Wincentym.

Właśnie tuż przed wyjściem do biura otrzymał plik nakazów płatniczych; najbardziej ubodła go grzywna. Ale — nie! Zaciął się w sobie i powiedział:

— Zdechnę z głodu, ale zapłacę. Żebyście wiedzieli!

I powziąwszy to bohaterskie postanowienie zabierał się do biura... Pomrukując o krwiopijcach i t. p. zaczął się ubierać w przedpokoju... Założył szal na szyję, ubrał płaszcz, kapelusz, — porwał laskę i założył ją na ramieniu. Wszystko machinalnie. Całą mózgownicę zajęła mu myśl o podatkach.

— Zosiu, gdzie laska?... No, prędzej!... Skaranie Boskie?... Co za niedorajda... Będzie ta laska, czy nie?

Przerzucono cały przedpokój, całą sypialnię, jadalnię i salon, nawet łazienkę... Nie ma laski... Dopiero, kiedy miano udać się na strych, p. Wincenty z największym zdziwieniem stwierdził, że laskę ma przewieszoną przez ramię.

Wobec tego strzelił mocno drzwiami i wymyślając na cały świat poszedł do biura. Uparł się i koniec! BAYARD.

ANTONI PIUS KRZYŻANOWSKI.

SOS — Tu Antypody! — SOS

Dosyć już dawno świat przestał kończyć się na krańcach Europy, ale jakoś trudno nam do tego przywyknąć; uznajemy wprawdzie nowy świat amerykański, lecz rozumiemy pod nim niemal wyłącznie Stany Zjednoczone, zapominając o państwach tzw. Ameryki Łacińskiej. I dopiero trzeba było takiego wydarzenia, jakim był zamach stanu w Brazylii, by zdać sobie sprawę z faktu, że państwa te na podłożu chrześcijańskiej, łacińskiej, kultury wyrosłe, mogą być par excellence jej obrońcami.

Przewrót brazylijski jest interesujący nie tylko jako polityczny przewrót. Chodziło w nim o rzeczy większe: o ratowanie ustroju przed zakusami komunizmu, który gotował się do wywołania krwawej zawieruchy na drugiej półkuli. Według komunikatów rządu brazylijskiego kraj ten znajdował się w obliczu przygotowanego przez Moskwę przewrotu.

Komunizm na drugiej półkuli to już nie strach z bajeczek dla dzieci; to niebezpieczeństwo zupełnie realne. Że tak jest istotnie, dowieść nam mogą — między innymi — dwie interesujące nowości literackie. C. M. Silveyry: „El Comunismo en la Argentina", oraz Sancheza Sorondo: „Represión del Comunismo".

MEKSYK oczywiście jest jednym z głównych centrów propagandy komunistycznej; broszury i ulotki agitacyjne, rozchodzące się w milionach egzemplarzy drukowane są w drukarni... parlamentu meksykańskiego, własność prywatna została już zniesiona, urzędy obsadzone są niemal w 90% przez komunistów, inteligencja i robotnicy spod znaku „Złotych Koszul" (organizacja nacjonalistyczna i antykomunistyczna) są zajadle zwalczani, a rząd i władze niższe patrzą na wszystkie gwałty przez palce. Drugim centrem jest

ARGENTYNA, gdzie „Komintern" postanowił utworzyć ośrodek swej działalności na całą Amerykę Połudn., zakładając tam Południowo-Amerykański Sekretariat Kominternu z przeznaczeniem zorganizowania i pokierowania akcją komunistyczną w tej części świata" (Silveyra, 138). Trzeba przyznać, że praca szczupłej liczby komunistów daje tu coraz większe rezultaty. Nasilenie prokomunistycznej agitacji w Argentynie jest niesłychane: 1045 periodyków w kilkunastu językach szerzy ideologię komunizmu (Sorondo), przy czym na uwagę zasługuje znaczna ilość czasopism... żargonowych (!) Pewnym odbiciem stosunku żydów do komunizmu jest wydany ostatnio zakaz używania języka żydowskiego na zebraniach publicznych w Argentynie. Podczas rewizji w jednym z nielegalnych klubów w Buenos Aires skonfiskowano 8 samochodów ciężarowych bibuły podburzającej. Praca agitacyjna odbywa się pod nadzorem Moskwy. Pośredniczy tutaj paryski instytut wydawniczy „Editorial", który w istocie przeznaczony jest na gromadzenie funduszów i na ośrodek tranzytowy ruchu Moskwa—Argentyna. Agitatorzy

wysyłani są na specjalne przeszkolenie do Sowietów,

skąd poza tym płyną znaczne fundusze na „robotę". Niezależnie od tego zasoby pieniężne gromadzone są przez nieustające zbiórki pieniężne wśród proletariatu. Cele rozmaite: na ofiary walki z faszyzmem, na prasę, na pomoc dla czerwonej Hiszpanii etc.

Ostatnio montowany jest w Argentynie w dość szablonowy sposób „Front Ludowy", który ma objąć komunistów, socjalistów, anarchistów i demokratyczną partię ludową. Delegat Argentyny na VII Kongres Kominternu chełpił się, że młodzież zjednoczono pod sztandarem komunistycznym już w 1933 r., przy czym młodzież socjalistyczna oderwała się od partii, oddziaływując przyciągająco na bardziej lewych socjalistów. W razie potrzeby bardzo sprytnie przemalowują się komuniści na barwy narodowe: jedna z agitacyjnych broszurek wydawnictwa „Sud Am" wymienia jako trzy cele walki komunistów: rodzinę, ojczyznę i Boga (!!!), przy czym jako wzór państwa tolerancyjnego stawiane są Sowiety.

KOLUMBIA. Kraj katolicki, lecz u steru władzy znajdują się liberałowie. Rezultatem jest niewykonywanie konkordatu (np. próby ograniczenia wpływu religii na wychowanie — co prawda jak dotąd bezskuteczne) i dobry grunt pod komunistyczną siejbę. Komuniści nadają ton innym radykalnym ugrupowaniom i opanowali je prawie zupełnie, — potrafili na obchód 1 maja w roku ubiegłym ściągnąć po raz pierwszy znaczne masy. W kilka miesięcy później doprowadzili do zwołania kongresu związków zawodowych, do likwidacji odrębnych związków i utworzenia jednolitej Unii Zawodowej. Do komitetu naczelnego tej unii weszło 4 komunistów, 4 socjalistów, 1 anarchista i 8 lewych liberałów.

WENEZUELA. Blisko 30 lat trwająca dyktatura prezydenta Coméza i jego następcy, skrępowanie wszelkiej działalności legalnej, przygotowały dobrze grunt pod nielegalną akcję komunistów. W działalności antyreligijnej wspomagani są komuniści przez rząd, który jest katolicyzmowi bardzo nieprzychylny. Komunizm zaczął aktywność od zdobycia inteligencji, od stworzenia „Kół Studiów". Znowu na ustaloną już modłę stworzono tutaj „Front Demokratyczny" pod hasłem walki z faszyzmem oraz imperializmem. O dostosowaniu się do wzmagających się coraz bardziej prądów reakcji nacjonalistycznej świadczyć może drobny lecz charakterystyczny szczegół: kiedy nazwa „Międzynarodowej Pomocy Rewolucji" zaczęła razić, zmieniono czym prędzej nazwę (i tylko nazwę) na „Ligę Narodową pomocy dla więźniów politycznych".

Sposoby akcji komunistycznej są więc wszędzie niemal identyczne. Osiągnięcia są znaczne, ale coraz też silniejszą staje się z dnia na dzień

REAKCJA ANTYKOMUNISTYCZNA.

Wystarczy zanotować garść suchych faktów: Międzynarodowy Kongres Antykomunistyczny, który wedle doniesień „Osservatore Romano" zwołany został do Hawany we wrześniu b. r. i powziął cały szereg uchwał zmierzających do zbiorowej akcji obronnej. Zakaz partii komunistycznej w kilku prowincjach Argentyny (Buenos Aires, Salta, Mendoza), przygotowywana ustawa antykomunistyczna w Brazylii i Argentynie. Ustawa parcelacyjna oraz ustawa o ochronie pracy w Wenezueli, jako próby zażegnania konfliktów społecznych, organizowanie się tamże chrześc. związków zawodowych. Wielka antykomunistyczna kampania rządu peruwiańskiego. Likwidacja centrum propagandy i uzbrojenia kompartii w Trujillo. Represje antykomunistyczne w Paragwaju i Urugwaju. Wreszcie ostatnie zarządzenia w Brazylii.

Wszystko to razem wzięte pozwala wierzyć, że państwa Ameryki Południowej nie dadzą omotać się komunistycznej propagandzie, że cywilizacja chrześcijańska znajdzie w nich silne oparcie.

Ś. p. Leon Kowalski

Wśród strat, jakie w ostatnim czasie dotknęły artystyczny i kulturalny Kraków, strata ś. p. Leona Kowalskiego, którego pogrzeb odbył się w sobotę, 20 b. m. na cmentarzu Rakowickim, jest niezmiernie dotkliwą i bolesną. — Od dłuższego czasu dotknięty był ciężką niemocą: mimo to ciągle i niezmordowanie pracował w umiłowanej przez siebie dziedzinie sztuki i żywo interesował się sprawami artystycznymi i kulturalnymi.

Nazwisko Leona Kowalskiego jest dobrze znane w sztuce polskiej, w której zostawił bogaty i wartościowy artystycznie dorobek w zakresie portretu, pejzażu, architektury, studiów kwiatów, martwej natury, kompozycji figuralnej, oraz w grafice, uprawianej z wielką znajomością technik różnych i z kulturą plastyczną. — Z jego portretów wymienić zwłaszcza należy kapitalny portret prof. Waltera, pisarza Jana Wiktora i liczne portrety żony, Marii z Kubliskich, która była mu najlepszą towarzyszką życia i natchnieniem w pracy twórczej.

Zmarły artysta był uczniem Jana Matejki i Leona Wyczółkowskiego, a następnie przez szereg lat przebywał w Paryżu. Posiadał głęboką kulturę i rzetelną wiedzę malarską i potrafił korzystać ze wszystkich najnowszych zdobyczy zachodu. Specjalne predyspozycje psychiczne czyniły go młodzieńczo-twórczym i pracowitym, ponad stan jego wątłego zawsze zdrowia.

Śp. Leon Kowalski był rzadko spotykanym w Polsce typem artysty-społecznika, który tak w kraju jak i za granicą, niestrudzenie i ofiarnie organizował życie artystyczne, koleżeńskie i charytatywne wśród braci malarskiej. I tak przed 30 laty założył do dziś istniejący „Związek Artystów Plastyków" w Krakowie i był jego dwukrotnym prezesem. Następnie po kolei zakładał kilka innych towarzystw artystycznych. — Należy wreszcie wspomnieć, że L. Kowalski miał wybitny talent pisarski, pisząc liczne artykuły o sztuce w dziennikach i wygłaszając odczyty, etc. W roku 1935 wydał interesującą książkę o charakterze pamiętnikarskim pt. „Pędzlem i piórem", a ostatnio zredagował katalog prac członków „Związku Artystów Grafików" w Krakowie, pt. „Nowoczesna grafika polska". Ś. p. Leon Kowalski zdobył sobie jako wybitny artysta poważną kartę w sztuce polskiej, a jako wyjątkowo dobry i szlachetny człowiek, pozostawia po sobie serdeczną pamięć.

DR MAZURKIEWICZ.

Wiadomości sportowe

„SPORT JAKO CZYNNIK WYCHOWANIA“.

Stosownie do wskazań Okr. Urz. Wych. Fizyczn. jak i również idąc za pięknym przykładem R. K. S. „Legia“ — Sekcja Sportowa KSM Dębniki organizuje cykl odczytów sportowo-naukowych dla członków i sympatyków Stowarzyszenia. Pierwszy odczyt odbędzie się 24 bm. o godz. 7.30 w lokalu KSM Dębniki przy ul. Konfederackiej 6. Prelegent p. red. R. Mikołajski mówić będzie na temat „Sport jako czynnik wychowania“.

Zarząd KSM Dębniki serdecznie zaprasza wszystkich do jak najliczniejszego przybycia. Wstęp wolny.

NOWE TORY NARCIARSKIE I SKOCZNIA W KRYNICY.

W Krynicy budowany jest tor narciarski, którego trasa biegnie ze szczytu góry Parkowej. Pierwsza trasa, długości 2 klm. pochyłości 5—8 proc., daje łagodny i łatwy zjazd dla początkujących narciarzy, druga trasa długości 1 kilometra przeznaczona jest dla wyższego stopnia wyszkolenia i posiada pochyłość 12—20 proc., wreszcie trzecia trasa, stanowiąca najwyższy stopień wyszkolenia — również długości na 1 klm. — posiada spadek od 20—30 proc. i mieć będzie małą skocznię na wysokości chodnika Mravencica w parku. Można będzie na niej wykonywać skoki do 15 metrów długości. Nadto Krynica posiada trasę narciarską długości 4 klm., na której kilku odcinkach spadki dochodzą do 40 proc.

FIAŁKA POD DOBRĄ OPIEKĄ.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu K. O. Z. L. A. zamianowano honor. trenerem okręgowym mgr. Bolesława Pągowskiego, który za pierwszy etap swej pracy postanowił zająć się specjalnie długodystansowcem Fiałką. Na odbytej konferencji, w której uczestniczyli: kierownik poradni sportowo-lekarskiej dr Sidorowicz, prezes KOZLA dr Moroz, oraz mgr. Pągowski postanowiono poddać Fiałkę starannym badaniom lekarskim, tj. prześwietleniu nóg i innym zabiegom lekarskim, celem całkowitego wyleczenia chronicznych kontuzyj nóg. Po wyleczeniu mgr. Pągowski jako specjalny opiekun Fiałki czuwać będzie w ciągu zimy nad jego zaprawą.

Na tym samym posiedzeniu KOZLA omawiano sprawę listu PZLA, w którym zawiadomiono okręg krakowski, że komunikaty związkowe zamieszczane będą wyłącznie w jednym z czasopism, a nie będą nadsyłane — jak dotychczas bezpośrednio do okręgu. Zarząd wystosował w odpowiedzi sprzeciw wskazując, że uchwała ta jest — zdaniem okręgu — sprzeczna ze statutem. Poza tym związek krakowski nie ma funduszów na prenumeratę. W razie nie uwzględnienia prośby okręgu powrotu do przesyłania komunikatów dawnym sposobem krakowski okręg odwoła się do walnego zgromadzenia.

„KRAKOWSKA ELITA SPORTOWA W RADIO“.

W czwartek o godz. 18.40 przemówią do mikrofonu krakowskiego wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele sportu krakowskiego. Będziemy więc mogli posłyszeć co myślą o swoich sukcesach sportowych tacy zawodnicy, jak reprezentacyjny bramkarz polski Madejski z „Wisły“, triumfator berlińskiego Fiałka, najlepszy z pływaków krakowskich Rouppert, akademicki mistrz świata Orlewicz, świetny koszykarz Stock, wschodząca gwiazda kolarska Kupczak, znany tenisista krakowski Horain i inni. Audycja będzie jakby sprawozdaniem z minionego sezonu, każdy bowiem z wymienionych sportowców przypomni, jakieś większe zdarzenie sportowe, stanowiące piękną kartę w dorobku sportowym Krakowa. Na audycji będzie obecny kierownik Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. ppłk. Aleksander Wójcicki.

Na torach hokejowych

W berlińskim Pałacu Sportowym praska Sparta pokonała berliński Rotweiss 3:1.

Niemiecka drużyna hokejowa SC Riessee rozegrała w sobotę i niedzielę dwa mecze w Budapeszcie, bijąc pierwszego dnia reprezentację Budapesztu 4:2 i remisując drugiego dnia z kombinowaną drużyną Budapesztu 1:1.

Radio

DZIECIŃSTWO NATCHNIENIEM MUZYKÓW. Pod tym tytułem nadaje Rozgłośnia krakowska we czwartek 25 listopada o godz. 18.15 interesującą audycję muzyczną w wykonaniu p. J. Hoffmana (fortepian) i p. St. Wiśniewskiej (śpiew). Program obejmuje mało znane a wysoce artystyczne pieśni dziecięce Maksa Regera i zawsze chętnie słuchaną suitę Schumanna „Sceny dziecięce“. Koncert ten będzie transmitowany do Katowic i Łodzi.

OSTATNIE DNI ŻYCIA MOLIERA. Dnia 25 listopada, o godz. 19.00, oryginalny Teatr Wyobraźni wystawia ciekawe słuchowisko p. t. „Śmierć komedianta“, osnute przez J. Mayena na tle ostatnich dni życia Moliera. Słuchowisko odtworzy przed mikrofonem dramatyczny moment ostatniej roli, ostatniego przedstawienia „Chorego z urojenia“, w czasie którego Molier, autor i odtwórca głównej roli, umiera na scenie, z którą związały go nierozdzielnie talent i życie.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK 25 LISTOPADA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.30 Gimnastyka, 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą; 16.15 Muzyka rozrywkowa; 16.45 Audycja w 75-lecie Szkoły Głównej; — 17.15 „Katarzynki“ — słuchowisko; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Teatr Wyobraźni ze Lwowa „Śmierć komedianta“; 19.50 Pogadanka aktualna;

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Audycja 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.10 dla dzieci wiejskich; 13.45 Koncert rozrywkowy z płyt! Lektura poobiedna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Dzieciństwo natchnieniem muzyków; 18.45 Elita sportowa Krakowa o swoich sukcesach — odczyt; 18.55 Odczytanie programu na dzień nastpny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Audycja dla szkół; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Muzyka obiadowa; 14.30 Pieśni polskie; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.15 Muzyka z płyt; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. 18.10 **„Kobieta — lekarzem domowym“** — pogadanka; 18.20 „Młodzież lwowska przed mikrofonem; **18.40 Listy i programy**; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 „Z albumu speakera“.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 „Dzieciństwo —

Programy zagraniczne: godz. 20.00 **Kolonia** „Ondyna“ — opera; 20.00 **Sztokholm** Koncert muzyki angielskiej; 20.10 **Kopenhaga** Koncert symfoniczny; 20.15 **Radio Romania** Koncert symfoniczny; 21.00 **Mediolan** „Ginevra degli Almieri“ — opera; 21.30 **Radio Paris** Koncert symfoniczny; 22.30 **Luksemburg** Koncert symfoniczny; 23.10 **Bruksela franc.** Koncert muzyki współczesnej.

„Przez miłość spełni się sprawiedliwość“

Jak zreformować „podatek specjalny“?

Słowa przytoczone w tytule niniejszego artykułu, a włożone w usta wodza wiarusów-legionistów w „Sułkowskim“ Stefana Żeromskiego, mogą stanowić punkt wyjścia w rozważaniach nad złem w naszym życiu społecznym, za które w pierwszym rzędzie uważać należy wszelką niesprawiedliwość w zasadniczych ujęciach pewnych spraw prawnych i ogólnopaństwowych. Jeśli Żeromski w „Sułkowskim“ snuł marzenia na temat przyszłości Polski, mówiąc: **„Może Polska stanie się Jeruzalem świata, gdzie nie przez gwałt, lecz przez miłość spełni się sprawiedliwość“**, — to dziś w bieżącej chwili, wypada niestety stwierdzić, że przypuszczenia St. Żeromskiego okazały się rzeczywiście tylko marzeniami. „Dura realitas“ dzisiejszej chwili oddala się coraz dalej i od prawdy i od sprawiedliwości, i to nieraz nawet tam, gdzie panować winna i skąd iść powinna najczystsza sprawiedliwość. Składa się nieraz obietnice uroczyste na to, by ich nie dotrzymywać... Tak było m. in. z uchwaleniem podatku specjalnego.

Wprowadzając bowiem ten podatek zapowiadano, że jest on tylko chwilowy, że potrwa „tylko“ do 1. IV. 1938 r., a potem będzie zniesiony. „Dotrzymano“ tej obietnicy w ten sam sposób, jak przy wprowadzaniu nowej ustawy uposażeniowej z grudnia 1933 r. dotrzymano przyrzeczenia, że obniżka poborów miesięcznych niższym i średnim dykasteriom urzędniczym jest usprawiedliwiona koniecznością uproszczenia obliczeń podatkowych i że tego już na przyszłość nie będzie. Jak dotrzymano tego przyrzeczenia, wszystkim dziś wiadomo. Wprowadzono tzw. „Podatek specjalny“ — wynoszący jedenaście procent od wszystkich poborów miesięcznych. Dla złagodzenia zaś wrażenia usiłowano przy wprowadzeniu podatku specjalnego uspokoić umysły tym, że ten podatek jest tylko chwilowy i że będzie trwał tylko do 1. IV. 1938 r.

Aliści, im bliżej tego terminu, tym więcej wyłamywania się z dotrzymania obietnicy. Dziś już ani słowa nie ma o zniesieniu tego podatku, a zamiast tego pojawiają się pogłoski, że będzie... zmniejszony. Pomijając już sam fakt niedotrzymania słowa trzeba z naciskiem podkreślić, że sposób, w jaki ten podatek po pierwszym kwietnia 1938 r. ma być — według kursujących pogłosek — proporcjonalnie i procentowo obliczany, jest daleki od zasady sprawiedliwości.

Dzienniki doniosły, że ten podatek ma być obniżony procentowo w sposób następujący: **płace miesięczne do 150 zł są zupełnie wolne od tego podatku, od 150 do 200 zł odlicza się na ten podatek 3 proc. miesięcznych poborów, od 250 zł zaś do 500 zł ściąga się na ten podatek aż 7 proc., a od poborów powyżej 500 zł już tylko 11 proc.** I na tym koniec.

Przypatrzmy się teraz proporcji tych procentów, a zobaczymy, że przy tego rodzaju obliczeniach najbardziej bici są po kieszeniach znowu ci najbiedniejsi pracownicy, którzy pobierają miesięcznej pensji od 200 do 300 zł, a natomiast nasuwa się przypuszczenie, że projektodawcom tego obliczenia chodziło, by te grupy urzędnicze, które dzięki ustawie Jędrzejewiczowskiej potroiły sobie dochody miesięczne — broń Boże! — cośkolwiek z tych wygórowanych poborów nie straciły, chociaż — Bogiem a prawdą — właśnie one zasadniczo powinny utracić — i to nie 11 proc., ale co najmniej 20 procent.

Czyż nie byłoby sprawiedliwiej i słuszniej, gdyby to proporcjonalne obniżenie podatku specjalnego wyglądało na przykład w ten sposób: **Do 150 zł — wolni od podatku, od 150 do 300 zł — 2 proc., od 300 do 500 zł — 5 proc., od 500 do 700 zł — 7 proc., od 700 do 900 zł — 11 proc., od 900 do 1000 zł — 15 proc., od 1000 zł i wyżej — 20 procent.**

Zdaje się, że tego rodzaju obliczenie procentowe byłoby dochodowo nawet dla skarbu Państwa korzystniejsze. Zresztą najprostsze rozstrzygnięcia są po największej części najsprawiedliwszymi. A cóż może być prostszego, jak zrozumienie przez grupy wyższe opłakanego położenia grup niższych i przyjście tym ostatnim z pomocą? Należy zatem żywić nadzieję, że czynniki decydujące zdementują dotychczasowe pogłoski o tak dziwacznym procentowym obniżaniu podatku specjalnego, a przy ostatecznym obniżaniu tego podatku zechcą wziąć pod uwagę i czynnik etyczny, wyrażony w słowach, że... nie przez gwałt ale przez miłość spełni się sprawiedliwość.

Wel.

Listy z Niemiec

Pod znakiem braku zboża

(Korespondencja własna).

Berlin, w listopadzie.

W roku ubiegłym rolnicy niemieccy musieli złożyć swe zasoby zboża do końca lutego; w tym roku termin przyśpieszono, a rolnicy musieli oddać zboże już we wrześniu. Zarządzenie to jednak nie zostało wykonane w 100 procentach. Jeszcze obecnie sprawozdania giełd zbożowych głoszą, że brakuje zboża różnego rodzaju. Dlatego też import roślinnych środków żywnościowych, zwłaszcza zboża trwa ciągle i powiększa się. Podczas gdy za cały rok 1935 trzeba było na ten cel zapłacić 704,8 milj. marek, to w roku 1936, gdy próbowano ograniczyć dowóz zboża do minimum, wydano 670,2 milionów marek, a w październiku 1937 pozycja ta wzrosła do 932, 1 miliona marek. W październiku dowóz znacznie zwiększył się w porównaniu z miesiącem poprzednim i wynosił 101,7 milionów marek, podczas gdy w miesiącu poprzednim wynosił 89,8 milionów. Tylko w miesiącach czerwcu i lipcu cyfry te były wyższe i wynosiły 132,6 wzgl. 120,1 milionów marek. Wnioskować z tego można, że

rekwizycja zboża nie przyniosła przewidywanych wyników.

żnie z państw, którym Niemcy płacić muszą go-

Ponieważ jednak zboże dowożone jest przewatówką, dowóz ten wyczerpał zapasy złota, jakie w tym roku zostały nagromadzone. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy zapasy złota wzrosły do 147,3 miliony, jednak

za import potrzebnego zboża wywieziono złota za 155,7 milionów,

chociaż bilans handlowy pierwszych dziesięciu miesięcy jest aktywny kwotą 370 milionów marek. Trzeba jednak sobie uprzytomnić, że aktywność bilansu nie musi zawsze oznaczać napływu dewiz, ale że często potrzebne są one na spłacenie starych długów. Według umów clearingowych z różnymi państwami Niemcy nie otrzymują już całej równowartości swego dowozu w towarach czy nawet w gotówce, a w wielu wypadkach nadto zatrzymywane są znaczne pozycje na ten cel. Tylko w ten sposób wytłumaczyć sobie można fakt, że Niemcy mogły w roku bieżącym wywieźć do Francji za 232,3 milionów marek, a dowieźć tylko za 114,6 milionów.

Pomimo niepomyślnego stanu dowozu żywności, który naogół podniósł się z 163,2 do 194,3 milionów, ostateczny wynik

bilansu październikowego jest korzystny.

Wrost wywozu nawet przy podniesionym dowozie wciąż jeszcze przeważą. Bilans wykazuje nadwyżkę wywozową 59 milionów marek w miesiącu wrześniu. O wiele ważniejszym może jest, że wzrost wywozu nastąpił głównie z powodu rozszerzenia eksportu gotowych wyrobów, który wynosi 430,1 miliona przy ogólnej sumie wywozu 543,7 miliona.

Bilans handl. mógłby być dla Trzeciej Rzeszy zadowalający, gdyby równocześnie nie pogarszała się sytuacja aprowizacyjna odrazu po żniwach i gdyby Niemcy nie musiały pamiętać o swych starych długach.

Z. Różycki.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

24. Środa. Emilii. Wschód słońca 7:12, zachód 15, 31. Długość dnia 8 godz. 19 minut.

—o—

WOJEWODA GRAŻYŃSKI DOKTOREM HONOROWYM AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, wojewoda śląski dr Michał Grażyński ma dnia 4 grudnia otrzymać doktorat honoris causa Krakowskiej Akademii Górniczej.

JESZCZE JEDNO PISMO LITERACKIE... W najbliższych dniach zacznie wychodzić w Krakowie literacko-polityczny tygodnik p. t. „Albo-albo“. — W skład komitetu redakcyjnego mają wejść b. członkowie Legionu Młodych, którzy wstąpili do P. P. S. A więc jeszcze jedno niepożądane pismo w Krakowie!...

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KRAKOWIE zawiadamia, że od dnia 1 stycznia 1938 będzie udzielać porad u lekarzy domowych i specjalistów tylko za okazaniem legitymacji ubezpieczeniowej, potwierdzonej przez pracodawcę. Wyjątek od tej zasady stanowić mogą tylko wypadki w pracy, oraz nagłe niecierpiące zwłoki zachorzenia, w których ubezpieczony może otrzymać jednorazową poradę po przedstawieniu zaświadczenia pracodawcy. Od dnia 1 stycznia 1938 tracą moc zaświadczenia pracodawcy (na niebieskim druku), a wszyscy ubezpieczeni, którzy jeszcze nie otrzymali legitymacji ubezpieczeniowej, winni w ciągu bieżącego miesiąca i grudnia 1937 zgłosić się w Ubezpieczalni Społecznej po legitymację ubezpieczeniową, którą otrzymają tam po przedłożeniu fotografii bezpłatnie.

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO. W niedzielę w czasie zebrania Str. Narodowego na Podgórzu policja aresztowała 15 uczestników zebrania, którzy nie posiadali legitymacji. Następnie policja rozwiązała zebranie.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. We wtorek na torze kolejowym w Mydlnikach poniósł śmierć pod kołami pociągu 66-letni robotnik Wit Schloss ze Rząski.

POŻAR W SKŁADZIE MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH. We wtorek rano wybuchł pożar w składzie materiałów budowlanych, przy ul. Na Garbach. Straż pożarna ogień ugasiła. Straty wynoszą około 2 tysiące zł.

SAMOBÓJSTWO EMERYTOWANEJ NAUCZYCIELKI. We wtorek o 8 rano w domu przy Alei Słowackiego 15, popełniła samobójstwo Józefa Soroczyńska, em. nauczycielka, strzelając z rewolweru w okolicę serca. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

SKAZANIE DOROŻKARZA ZA POBICIE URZĘDNIKA GMINNEGO. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Wojciecha Pracucha, dorożkarza na 10 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 5 lat za to, że w lipcu b. r. w urzędzie gminnym w Czerwonym Prądniku pobił krzesłem urzędnika gminnego.

Komunikaty

ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH odbędzie się w piątek 26 listopada 1937 r. o godz. 18 w czytelni czasopism Biblioteki Jagiellońskiej z referatem dra Z. Ciechanowskiej p. t. Z pobytu w niemieckich bibliotekach naukowych.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC. Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie, przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje w niedzielę dnia 28 listopada b. r. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na zawody piłkarskie Cracovia — A. K. S. w Chorzowie i zawody hokejowe między reprezentacjami Krakowa i Śląska w Katowicach za 2.90 zł. tam i z powrotem. — Odjazd z Krakowa dnia 28. XI. b. r. o godz. 8.30, przyjazd do Katowic o godz. 10.17, odjazd z Katowic o godz. 20.40, przyjazd do Krakowa o godz. 22.25.

KRAKOWSKIE KURSY PILOTAŻU. Aeroklub Krakowski łącznie z Ośrodkiem P. W. Lotniczego uruchamia teoretyczny kurs pilotażu, po ukończeniu którego absolwenci będą mogli w okresie wiosennym przyszłego roku wyszkolić się w lataniu praktycznie. Zgłoszenia kandydatów na kursy teoretyczne: szybowcowy i motorowy są przyjmowane w Aeroklubie Krakowskim w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—18, ul. Basztowa 10.

WRAŻENIA Z POLSKIEJ WYPRAWY NA GRENLANDIĘ. Odczyt pod tym tytułem wygłosi Stanisław Siedlecki uczestnik kilku wypraw polarnych. Będzie to pierwsze sprawozdanie z ostatniej naukowej wyprawy, które odbędzie się w środę 23 b. m. o godz. 19 w sali Instytutu Geograficznego, przy ul. Grodzkiej 64.

„POLACY W GDAŃSKU“. W czwartek dnia 25. listopada br. o godz. 19, odbędzie się w sali Kopernika UJ. w Krakowie odczyt pt. „Polacy w Gdańsku“, urządzony staraniem Okręgu Krakowskiego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej. Odczyt wygłosi dyr. Michał Pankiewicz z Warszawy.

OGÓLNE ZEBRANIE KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ odbędzie się we środę dnia 25 listopada 1937 r. o godzinie 18 w sali portretowej na Ratuszu, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie Tymczasowego Komitetu organizacyjnego ze spraw przygotowawczych, 3. Wniosek Komitetu w sprawie zbiórki na Pomoc Zimową, 4. Wybór Władz i Sekcyj Komitetu, 5. Wnioski.

ODCZYT PROF. ZAWIRSKIEGO O KARTEZJUSZU. Niedawno Kraków miał możność wysłuchać szeregu odczytów zorganizowanych w trzechsetlecie ukazania się „Rozprawy o metodzie“ przez Centrum Badań Francusko-Polskich. Obecnie o wielkim myślicielu francuskim mówić będzie prof. U. J. dr Zawirski. Odczyt jego p. t. „Voyage au pays de Descartes“, który odbędzie się we środę 24 bm. o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Pijarskiej 7, zainauguruje cykl odczytów poświęconych kulturze francuskiej, urządzany przez Stow. Przyjaciół Francji i Alliance Française. Odczyty te odbywać się będą w każdą środę o godz. 7 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Środa 24. XI. „Sprawy rodzinne“.
TEATR M.: Czwartek 25. X. „Sprawy rodzinne“.
ADRIA: Ślubowanie.
APOLLO: „Eskapada“.
BAGATELA: „X 27“ (Marlena Dietrich), na scenie rewia pt.: „Miłość to dobra rzecz“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 20 do czwartku 25 listopada 1937 „Pasteur“ — Paul Muni; „Zapomniana symfonia“ — Jean Hersholt.
KINO MUZEUM: sobota, niedziela i poniedziałek „Brygada śmiałych“ i „Srebrne ostrogi“.
PROMIEŃ: Port Artura.
STELLA: Władca podwodnego świata (C. Corrigan).
SZTUKA: 7 policzków 7 całusów.
UCIECHA: Król i chórzystka.
ŚWIT: „Niedorajda“.
WANDA: „Gdy kwitną bzy“ (w rol. gł. Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy).

—◆—

DZIŚ PREMIERA „SPRAW RODZINNYCH“ Z ST. WYSOCKĄ. Dzisiaj w środę ukażą się w reżyserii Stanisławy Wysockiej „Sprawy rodzinne“ Gertrudy Jannings, w której to sztuce znakomita artystka zapozna krakowską publiczność z jedną z najpopularniejszych ról swego bogatego repertuaru. Rola pani Madehurst należy do tych, które dają pole do ukazania wszystkich zasobów tej wielkiej wiedzy scenicznej i wysokiego artyzmu, jaki cechują każdą kreację Stanisławy Wysockiej. Krąg rodzinny otaczający główną postać stanowią: J. Karbowski, K. Szubert, S. Czajkowski, T. Suchecka, J. Kaliszewski, A. Matusiakówna, A. Walewska, E. Jaworska, H. Bielska, J. Kopijewska, i B. Janikowska. „Sprawy rodzinne“ powtórzone będą jutro w czwartek.

—o0o—

Czterechsetlecie założenia Zakonu św. Jana Bożego

W poniedziałek dnia 29. listopada r. b. obchodzi Zakon Bonifratrów, uroczystość jubileuszową czterechsetlecia swego istnienia. Z tego powodu odprawi się w tym dniu uroczyste nabożeństwo w kościele Bonifratrów na Kazimierzu, które poprzedzi Triduum pobożnego przygotowania w piątek, sobotę i niedzielę 26, 27 i 28 listopada o godz. 19. W dzień uroczystości, t. j. 29 listopada o godz. 6. Msza św. śpiewana, o godz. 7 cicha Msza św. a o godz. 8 uroczysta Suma, po której udzieli się wiernym Błogosławieństwa Papieskiego. O godz. 3 po poł. uroczyste nieszpory i Te Deum.

Wierni odwiedzający w dniu 29 listopada kościół Bonifratrów mogą uzyskać pod znanymi warunkami odpustu zupełnego.

—◆—

Posiedzenie Prezydium Wydz. Wyk.
Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym

22 listopada b. r. odbyło się pod przewodnictwem Płk. Władysława Beliny-Prażmowskiego posiedzenie Prezydium Wydziału Wykonawczego Woj. **Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym**, na którym uchwalono regulaminy i instrukcje dla Prezydium i poszczególnych sekcyj Wojewódzkiego, Powiatowych i Miejskich Obywatelskich Komitetów Zimowej Pomocy Bezrobotnym, poddano analizie preliminarz budżetowy na miesiąc grudzień b. r. oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

Z dniem 1. grudnia b. r. rozpocznie się pełna działalność Obywatelskich Komitetów Zimowej Pomocy Bezrobotnym, wskutek czego Komitety te **będą niezwłocznie odczuwały potrzebę znacznego dopływu gotówki, aby uruchomić akcję. — Kierujący tą akcją na terenie województwa krakowskiego Wojewódzki Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym zwraca się do wszystkich urzędów, instytucyj, firm, przedsiębiorstw i zakładów pracy z gorącym apelem o dokonanie już w dniu 1. XII. b. r. przy wypłacie poborów pracownikom — ustalonych miesięcznych potrąceń na pomoc zimową.**

Narzeczona oskarżona o namawianie
do zabicia narzeczonego

Sensacyjną sprawę rozpatruje Sąd Przysięgłych w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiedli we wtorek **Zofia Nakoneczna i Jan Mikołajczyk**, oskarżeni o to, **że namawiali Bronisława Stefanika do zamordowania narzeczonego Nakonecznej Józefa S.** Za tę „przysługę“ Nakoneczna miała obiecać Stefanikowi 100 zł. i wręczyła mu 20 zł. „zadatku“.

Jako powód swego kroku podawała Nakoneczna **zemstę za to, że S. długo ją zwodził**, pobrał od niej jakieś pieniądze, a nie chciał się żenić.

Stefanik zwlekał z wykonaniem zbrodni, aż wreszcie w grudniu **zgłosił się na policję i tam wszystko wyjawił**. Na skutek tego doniesienia aresztowano Nakoneczną i Mikołajczyka. Po pewnym czasie przeniesiono Nakoneczną z aresztu do domu pracy dla kobiet, gdzie dotąd przebywa.

We wtorek przesłuchano świadków i odczytano opinię biegłych.

Ława przysięgłych uznała Nakoneczną winną **podżegania do usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała**, Mikołajczyka zaś podżegania i pomocnictwa. Nakoneczna została skazana na **10 mies. aresztu**, Mikołajczyk na **15 mie. aresztu**. Obojgu oskarżonym Sąd zawiesił wykonanie kary na 3 lata.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Kronenberg, oskarża prok. Stawarski.

S. p. Janina Kostanecka

Ś. p. Janina Kostanecka przeszła, dobrze czyniąc. Żałobą okrył się Kraków. Kraków tych najbiedniejszych, dla których była matką, dla których nie szczędziła swych sił i zdrowia... Żałobą okryły się wszystkie komitety parafialne, którym przewodniczyła przez lat 20.

Świetlana to była postać, o kryształowym charakterze. Wysoce wykształcona, a jednak tak mało o sobie rozumiejąca. Cicha i dobra bezwzględnie. Nędzę ludzką pojęła w całym słowa tego znaczeniu. Bo ludzie biedni, opuszczeni i głodni mają także swoją ambicję i pragną, by oprócz tego kawałka chleba, odzieży i węgla, ogrzać ich sercem i ciepłym słowem. Rozumiała to ś. p. J. Kostanecka. Nie widziałam Jej nigdy, by w stosunku do biednych, którymi się opiekowała, była zniecierpliwiona, lub opryskliwa. Zawsze uśmiechnięta, wyrozumiała i skłonna do czynienia dobrze i wysłuchania próśb biednych; widziała w nich Chrystusa.

Dziś, gdy przestało już bić to wielkie i szlachetne serce kobiety Polki, gdy zamknęły się na zawsze te dobre oczy, które umiały tak słodko patrzyć w oczy nieszczęśliwych biedaków, trudno prawie uwierzyć, że już Jej między nami nie ma, że zimny przykrył Ją grób.

Niewypowiedziany żal ogarnia serca tych wszystkich, którzy mieli szczęście znać Ją i pod Jej przewodnictwem pracować.

Niech więc tych parę słów, rzuconych nad Jej mogiłą, będzie wyrazem hołdu, złożonym imieniem wszystkich komitetów parafialnych. Niech będzie prośbą do Boga, by więcej takich niewiast, jaką była ś. p. J. Kostanecka, było w narodzie, dla dobra naszej biednej Ojczyzny i nieszczęśliwych Jej dzieci. Niech za dobre uczynki, które tak hojnie rozdawała swą szczodrobliwą ręką, Bóg wynagrodzi Ją niebem i wieczne da odpoczywanie.

Adamowa Chmielowa.

Nowe stypendia Międzynarodowej Federacji Kobiet z Uniw. wykształceniem

1) Dwa stypendia Federacji Czechosłowackiej, jedno dla członkiń Federacji, drugie dla studentek, każde w wysokości 2000 koron czeskich, na 6 tygodniowy pobyt w Czechosłowacji w drugiej połowie roku akademickiego 1937—1938. Zakres studiów dowolny.

2) Brytyjskie stypendium „Girton College“ w Cambridge, trzyletnie, po 250 funtów rocznie na pracę w dowolnej dziedzinie nauki z wyłączeniem matematyki i nauk przyrodniczych. Pierwszeństwo będą miały kandydatki w wieku 25—35 lat, które już wykazały się samodzielnymi badaniami naukowymi w swojej specjalności. Okres działania stypendium rozpoczyna się dnia 1 lipca 1938.

Z wyjątkiem stypendium czechosłowackiego dla studentki o stypendia mogą ubiegać się osoby, które przynajmniej od pół roku są członkiniami Federacji i posiadają kwalifikacje naukowe. Zgłoszenia osób bez kwalifikacji pozostaną bez odpowiedzi.

Dla członkiń oddziału krakowskiego przyjmuje zgłoszenia dr Jadwiga Ackermannówna, Kraków, Garncarska 1. Termin wnoszenia podań upływa dn. 20 grudnia br.

—o—

Od bieguna północnego do brzegów Grenlandii

Dnia 21 listopada upłynęło pół roku od chwili, gdy na Biegunie Północnym z samolotów wysiadła sowiecka ekspedycja polarna, której czterej członkowie pozostali na lodowcu, aby w rejonie bieguna spędzić zimę. Od tego czasu położenie lodowca znacznie się zmieniło. Od Bieguna Północnego w ciągu sześciu miesięcy lodowiec oddalił się o 7 stopni a przybliżył się do 83 stopnia szerokości północnej. To dowodzi, że stałej stacji na lodzie w okolicy bieguna nie można faktycznie wybudować.

Namiot ekspedycji, stojący na lodowcu, pokryty jest śniegiem.

Wejście do namiotu jest szczelnie zamknięte drzwiami z potrójnego materiału. Po wejściu do wnętrza, drzwi należy zamknąć znowu szczelnie, gdyż wiatr bezustannie nimi szarpie. Drugie drzwi w namiocie są gumowe. Na prawo od wejścia do namiotu jest stół radiostacji. Na spodzie są akumulatory i instrumenty. W lewo zawieszona jest skrzynia, dumnie nazwana „bufetem“. Na podłodze są skrzynki Szirszowa z próbkami wody, na nich kilka okopconych rondli z prostym obiadem. Obok nich tulą się chronometry. Na podłużnych ścianach są łóżka, jedno nad drugim.

Cośkolwiek dalej jest miejsce, dla całej ekspedycji bodaj najważniejsze. Jest to miejsce, gdzie ukrywa się tajemnica Bieguna Północnego. Nad łóżkiem Szirszowa wisi teka z zapiskami. Pomiędzy łóżkami stoi stół, służący jako laboratorium.

Każdy z badaczy sowieckich ma swój kąt, w którym przechowuje swe drobiazgi. Dużo ich ma zwłaszcza Papanin. Śpi na powrózkach, drucikach, zeszytach, świeczkach, książkach. To wszystko ma stale przy ręce.

Kilka wolnych miejsc na ścianach zapełnionych jest strzelbami, latarniami, książkami. Na sznurku wisi apteczka.

Tak płynie życie na stacji „Biegun Północny“, która zdąża ku południowi a której mieszkańcy prawdopodobnie już w najbliższym czasie odwiezieni będą z lodowca, ponieważ cel ich wyprawy został już osiągnięty.. St. Górski.

Humor

DOBRY WYNALAZEK.

O godzinie drugiej w nocy obudził lekarza dzwonek telefonu. Jakaś niewiasta błagała go, aby natychmiast przyszedł, gdyż jej mężowi zrobiło się słabo. Lał straszny deszcz. Gdy lekarz przybył, stwierdził, iż rzekoma słabość wynika po prostu z przepicia.

— Mężowi nic nie będzie, niech się wyśpi, a jutro wstanie zdrów.

Żegnając lekarza pani domu rzekła:

— Jaki to dobry wynalazek, ten telefon. W taki deszcz moja służąca za nic nie byłaby się zgodziła pójść po pana doktora.

POROZUMIENIE.

Do Londynu nadeszła odpowiedź obu rządów hiszpańskich na opracowaną przez komitet rezolucję w sprawie wycofania ochotników cudzoziemskich. Według zapewnień prasy angielskiej, treść obu odpowiedzi jest pozytywna.

Podobno rząd narodowy zgadza się na wycofanie ochotników sowieckich, a rząd czerwony — na wycofanie ochotników włoskich i niemieckich.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr 9.
Sygnatura Km. 1097/37 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler mający kancelarię w Oświęcimiu ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 grudnia 1937 r. o godzinie 9.30 w Rajsku k. Oświęcimia odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Stefanii Silewiczowej w Rajsku, składających się z fortepianu, biblioteki, kredensu, stołu okrągłego, 10 krzeseł, 1 witryny, gobelinu, 2 portretów olejnych, urządzenia kancelarii szafy na broń, które to ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 22 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII,
w Krakowie ul. Garncarska L. 9, II p.
Godz. urz. od 8—13. Konto PKO 415.107.
Sygn. VII Km. 2531/37.
Dnia 4 listopada 1937 r.

Wierzyciel: Józef Szokało c/a Ferdynand i Jadwiga Romankiewicz.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 26 listopada 1937, o godzinie 10 w Krakowie, ul. Batorego L. 1, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Ferdynanda i Jadwigi Romankiewicz, składających się z urządzenia domowego, maszyny do szycia, radja 3-lampowego na prąd, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.)

Komornik Sądu Grodzkiego.
Jan Zimowski.

PROWIZORIUM.

— Czytał pan, Niemcy nie rezygnują ze swych żądań kolonialnych...

— Hm... a może by im dać na razie półkolonie?

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 97

A jednak...

Czas wlókł się powoli, nieznośnie — nadchodziła jesień. Liście poczynały żółknąć i opadać z drzew, ranki i wieczory były chłodniejsze, coraz częściej trafiały się dni deszczowe.

Krasna zaczynała przybierać.

Marta myślała z przerażeniem, że jeśli pobyt jej się przedłuży, to może doczeka się chwili, w której rzeka będzie szumieć... jak wtedy... a czuła, że tego nerwy jej nie wytrzymają...

Jeśli ją dojdzie szum wody, rozbijającej się o skały...

Oszaleje chyba...

Wraz ze zdenerwowaniem, wzrastała w niej obawa przed spotkaniem z Erykiem. Wychodziła na spacer wtedy, gdy się dowiedziała, że wyjechał.

Pewnego dnia wracała z lasu, gdy zobaczyła z daleka stojący przed bocznym wejściem spory wózek, w jednego konia zaprzężony.

— Kto to przyjechał? — zapytała zdziwiona. Tego rodzaju ekwipaże stawały zwykle przed oficyną.

— Przyjechał kwestarz od Kapucynów, prosił, czyby nie mógł przenocować... jedzie bardzo z daleka,koń mu się strasznie zmordował, objaśniał gorliwie stary Piotr.

Kamerdyner był bardzo pobożny i radował się w duszy, że będzie coś można zrobić dla „Bożego Sługi“.

— Ależ naturalnie! naturalnie! A jak on wygląda?

— Chyba nie stary, chociaż całkiem łysy, ale to całkiem! brodę ma wielką, ciemną... czarne okulary...

— Niech Piotr poda herbatę w małym saloniku i powie kwestarzowi, że bardzo proszę, żeby do mnie na herbatę przyszedł, rozkazała Marta.

Kamerdyner wyszedł bardzo zadowolony, Marta zdjęła kapelusz i przygładziwszy ręką włosy, poszła usiąść przy kominku.

Wieczory były chłodne, a że się już ściemniało, z jej polecenia palił się tu wielki jasny ogień, który rzucał wesołe blaski dokoła.

Młoda kobieta siedziała zamyślona, wpatrzona w ogniste języki, które obejmowały coraz to nowe polana drzewa, gdy wszedł Piotr z herbatą, a za nim wsunęła się wysoka postać w habicie.

Stłumiony dywanem odgłos drewnianych trepków rozległ się w pokoju.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, przemówił miły głos o niskim brzmieniu, bardzo dziękuję pani hrabinie za łaskę, że mnie dopuszcza do towarzystwa.

— Ależ proszę Ojca... przepraszam, jak mam mówić?

— Ojciec Erazm.

— Proszę ojca Erazma, czyż może być milszy gość dla polskiego dworu, jak kwestarz zakonny?

W saloniku panował półmrok, lampy się nie paliły, było tyle światła, ile go dawał ogień na kominku. Marta niezupełnie wyraźnie widziała postać zakonnika, zauważyła jednak, że jej się bardzo pilnie przygląda.

— Może Ojciec sobie życzy, żeby światło zapalić? zapytała uprzejmie.

— Istotnie, jeżeli hrabinie to nie szkodzi... nam zakonnikom, tak się rzadko zdarza widzieć piękne rzeczy, chciałbym wykorzystać tę sposobność i napatrzeć się tego, czego się tutaj domyślam, odpowiedział dwornie.

Marta wyciągnęła rękę do kontaktu, myśląc:

— Wyraża się jak człowiek bardzo dobrze wychowany... ciekawa jestem, czym był „w cywilu“?

Rozległ się suchy trzask przekręcanego kontaktu, zabłysła wysoka lampa, stojąca przy kominku. Łagodne światło wypłynęło spod żółtego jedwabnego abażuru, oświetliło twarz Marty i postać zakonnika, głowę jego zostawiając w cieniu.

Młoda hrabina spostrzegła ze zdumieniem, że w chwili, gdy światło na nią padło, zakonnik drgnął.

— Czyżby był tak... wrażliwy... „roześmiała się w duchu. Głośno powiedziała z wielką uprzejmością:

— Niechże Ojciec siada, o proszę, w tym fotelu... czy można herbaty?

Zakonnik usiadł, organiając habit na bosych nogach. Teraz Marta mogła się dobrze przyjrzeć.

— Doskonale go Piotr opisał, pomyślała. Łysa czaszka, wielkie czarne okulary i długa ciemna broda. Trzeba przyznać, że to wszystko razem wygląda trochę niesamowicie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O, Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.